

Polonia Amerykańska nie zdołała przeszkodzić przyjęciu przez Stany Zj. nieprzychylniej nam ustawy imigracyjnej ani zmienić stanowiska USA w sprawie granicy na Odrze i Nisie

Kongres Polonii Amerykańskiej uchodzi za główną reprezentację polityczną Polaków w Ameryce, obywateli amerykańskich, chcących wpłynąć korzystnie do narodu polskiego na politykę Stanów Zjednoczonych.

Okazuje się dziś, że wpływ ten jest niestety nie wielki, o ile w ogóle istnieje.

Bez pytania się Polaków w Ameryce i ich organizacji, rząd Stanów Zjednoczonych określił stanowisko swoje do granicy polskiej na Odrze i Nisie.

Stanowisko to jest dla nas, jak wiadomo, niekorzystne.

Obecnie Kongres Stanów Zjedn. uchwalil ustawę imigracyjną rzeszy, która niekorzystną nie tylko dla uchodźców spoza „żelaznej kurtyny”, ale szczególnie także dla uchodźców polskich takich, którzy przez całą wojnę walczyli w szeregach wojsk Sprzymierzonych. Nowa ustawa dopuszcza roczny przyjazd tylko 6529 Polaków do Stanów Zjedn., podczas gdy w samej tylko Anglii 7000 żołnierzy polskich starło się o wyjazd do Ameryki, ale nie zdołali spełnić wszystkich formalności wymaganych przez poprzednio w tej sprawie obowiązującą ustawę imigracyjną. Ponadto 15 tysięcy wysiedleńców w Niemczech pragnęło uciec się do Stanów Zjedn., lecz nie otrzymało wiza na czas.

W Kongresie USA otwarcie powiedziano, że słowiańskich uchodźców chce się w Ameryce mieć jak najmniej. Chwalili się swoimi wpływami i osiągnięciami w Stanach Zjedn. nie tylko Rozmarek, ale także Anders jako patron rady narodowej oraz Bielecki i Arciszewski z rądy politycznej. Bielecki wyliczył ogromnie długą listę senatorów, posłów i polityków, z którymi konferował. Okazało się, że te wszystkie konferencje miały akurat taki skutek jak wizyta p. Andersa, to jest negatywny, co wówczas stwierdził nawet organ Rozmarka.

Jedną z walnych przyczyn jest fakt, że ci panowie, choć tak długo są już na Zachodzie, nie zmienili się w swoich krajowych poglądach. Przed wojną otwarcie oświadczała się za dyktatorstwo, dziś coprawda mają oni na ustach słowo „demokracja”, ale czyni ich mówią coś innego, a Ameryka tylko podług czynów ich osądza. Wszyscy są oni za dyktatorską konstytucją a miarodajni Amerykanie wiedzą dobrze dlaczego. Wszyscy oni nienawidzili Sikorskiego, jak nienawidzą Mikołajczyka; także dlatego, ponieważ ci dwaj politycy mieli zachodni ustrój do chowy, którego prawica polska do dziś nie rozumie. Nigdy się ci panowie nie dogadają z ludźmi Zachodu, jak tego dowody złożyli nie tylko przed wojną, ale także podczas wojny.

Pan Rozmarek kiedyś robił umowy z Mikołajczykiem. Dziś go nie tylko nie zaprosił, ale jako głównego gościa miał dawniejsze narzędzie Becka, a dzisiejsze narzędzie Zaleskiego, p. Lipskiego, który ma pełną walizkę orderów rozdzielanych na lewo i na prawo. Wydarzenia obecne w Ameryce wykazują, że im więcej orderów Zaleskiego świeci na piersiach p. Rozmarka i jego przyjaciół, tym mniejsze jest znaczenie Kongresu Polonii Amerykańskiej.

A przecież p. Rozmarek powinien był przeczytać ogłoszone obecnie w Waszyngtonie tajne archiwa Rzeszy niemieckiej zajęte w r. 1945. Wychodzą w nich Beck i jego narzędzia tak, że p. Rozmarek powinien był zrozumieć, iż przede wszystkim powinien siebie i Kongres odgrodzić od polityki Beck-Lipski-Lukasiewicz, aby zdobyć choć skromne wpływy na politykę polską Stanów Zjednoczonych.

Zrozumiała to już Polonia Amerykańska i dlatego na ostatnim Kongresie P. A. zamiast dawnych 3500 delegatów, zjawili się już tylko zaledwie czwarta część.

Zawsze staliśmy na stanowisku, że przedwojenni wrogowie demokracji zachodnich nie dla Polski zrobić nie są zdolni, gdyż nauczyli się tylko jednego: żyć z Polską. A tym nikomu w demokracjach zachodnich nie zajmują.

Premier Pinay

o pomyślnych wynikach polityki gospodarczej

Privas. — Premier Pinay, w otoczeniu ministra Rolnictwa, Zdrowia i sekretarza stanu dla spraw informacyjnych, dokonał w ub. niedzielę otwarcia nowego ratusza w Vals-les-Bains, w dep. Ardèche.

P. Pinay wygłosił przemówienie, w którym wskazał na pomyślne rezultaty 4-miesięcznej walki w obronie franka. Wskazał m. in. na spadek kursów złoty i dolara oraz na powodzenie pożyczki, które dowodzi, że oszczędzający mają zaufanie do państwa.

Po przewyżczeniu trudności, należy obecnie zabrać się do usunięcia ich przyczyn, powiedział Premier i wymienił na pierwszym miejscu reformę podatkową.

„Potrzebna jest reforma podatkowa, powiedział, system sprawiedliwszy, ale również ważnym jest zreformowanie na stroju podatnika”.

Premier podkreślił konieczność zmiany nastawienia społeczeństwa do służby publicznej i stawiania dobra ogółu na pierwszym miejscu, przed prywatnym interesem własnym. Wskazał następnie na potrzebę uzdrowienia finansów publicznych i zrównoważenia budżetu na rok 1953.

„Oprócz trosk finansowych i gospodarczych, rząd musi przezwyciężyć trudności, wynikające ze zbudowania świata na nowych podstawach po dwóch wojnach światowych. Potrzeba mu przeto całego zaufania i pomocy społeczeństwa.”

Po wygłoszeniu tego przemówienia,

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais)

R. C.: Béthune 21231

Wydawca i założyciel:

Założony w r. 1909

CENA 15 fr

t. Emile Zola, 101., Tel: 227

C. C.: Lille 19857

Directeur - Fondateur:

Sabardé Mai 1940 - Reparé Déc. 1941

Michał KWIATKOWSKI

20 tys. dokumentów w ONZ z obozów koncentracyjnych w Rosji, w których znajduje się także wielu b. żołnierzy polskich

W obozach panują nieludzkie warunki, gdyż służą one nie tylko pracy przymusowej, ale także powolnej likwidacji przeciwników komunizmu

NOWY JORK. — Komisja Socjalno-Gospodarcza ONZ, zajmująca się pracą niewolniczą oraz obozami pracy przymusowej w Rosji i w krajach za „żelazną kurtyną” otrzymała od rządu amerykańskiego szereg dokumentów, stwierdzających istnienie niewolnictwa oraz masowego ludobójstwa w obozach pracy w Rosji.

Wśród tych dokumentów znajduje się ponad 20 tysięcy oświadczeń i zeznań byłych więźniów sowieckich obozów pracy przymusowej, w tym tysiące zeznań byłych więźniów i jeńców polskich, niemieckich oraz japońskich. Pca zeznaniami władze amerykańskie dostarczyły ONZ teksty ustaw sowieckich, wypowiedzi sowieckich przywódców, oraz mapy z rozmieszczeniem obozów pracy przymusowej na terenie Rosji.

Rząd ameryk. podkreślił w specjalnym memoriale, że przywódcy Kremlu wykorzystują obozy pracy przymusowej dla uprawiania masowego i powolnego ludobójstwa oraz likwidowania przeciwników komunizmu nie tylko w Rosji, ale również w krajach satelickich. Ponadto sowieckie obozy pracy zapewniają Kremlowi tanie źródło rąk do pracy dla wykonywania rozległych planów gospodarczych w ramach pięcioletek.

Oświadczenie amerykańskie podkreśla, że jeden z członków ONZ uprawia

w połowie XX wieku niewolnictwo w rozmiarach, jakich nie zna historia.

W końcu memoriał amerykański przypomina, że reżim satelicki Rosji w Europie wschodniej i Środkowej kopiują sowieckie obozy pracy i uruchamiają je u siebie dla utrzymania się przy władzy drogą terroru, oraz masowych zsyłek przeciwników politycznych do obozów pracy niewolniczej.

Wybitni przywódcy z Europy wschodniej potwierdzili w O. N. Z. istnienie obozów koncentracyjnych w krajach satelitów Rosji

NOWY JORK. — W Komisji O.N.Z. dla badania pracy przymusowej w Rosji i w krajach za „żelazną kurtyną” złożyli zeznania

wybitni przywódcy z Europy wschodniej oraz z krajów bałtyckich.

Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii przedstawili w Komisji O.N.Z. świadectwa, stwierdzające, że obecny reżim Rakosiego zamknął w obozach pracy przymusowej kilka tysięcy działaczy partji demokratycznych na Węgrzech, a najbardziej niewygodnych zesłał do Rosji.

Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii przedstawili w Komisji O.N.Z. świadectwa, stwierdzające, że około 25 procent mieszkańców z trzech państw bałtyckich zostało deportowanych na Syberię i w głąb Rosji. Wśród zeznań w O.N.Z. znajdują się również materiały dowodzące, że reżim warszawski uruchomił w Polsce na Ziemiach Odzyskanych, na Śląsku i na Pomorzu 27 obozów pracy przymusowej. Byli czechosłowaccy delegat do O.N.Z., dr Papanek doręczył Komisji O.N.Z. materiały o kilkudziesięciu obozach pracy przymusowej w Czechosłowacji.

Gaston Palewski

za regulowaniem spraw niemieckich na podstawie układów poczdamskich tzn. zatwierdzeniem granicy na Odrze i Nisie

AVIGNON. — Poseł RPF Gaston Palewski, przemawiając w niedzielę w Avignon oświadczył między innymi, że uważa za szaleństwo chcieć połączyć uzbrojenie Niemiec z włączeniem Niemiec federalnych do Europy zachodniej, która jest tak zorganizowana, iż nie może zapewnić ani równowagi, ani nie może narzucić swojej woli, by zmienić obecny układ sił politycznych w świecie.

Palewski podkreślił, że mocarstwa za chodnie nie mają obowiązku zajmowania się wypracowaniem nowego statutu dla Niemiec, ponieważ rany układow poczdamskich pozwalają na znalezienie przejściowego rozwiązania dla całości Niemiec.

Nowe przesilenie rządowe w Egipcie

Dymisja Hilaly Paszy — Sirry Pasza jego następcą

Kair. — Egipski rząd przeszedł jeszcze jedno przesilenie rządowe. W sobotę dotychczasowy premier, Hilaly Pasza po dał się do dymisji. Król Faruk powierzył misję utworzenia nowego rządu Sirry Paszy, byłemu dwukrotnemu premierowi i przedstawicielowi partji niezależnej.

Nowy premier uchodzi za zręcznego administratora, oraz jest zwolennikiem urzędystnictwa narodowych ambi-

cyj Egiptu w zakresie polityki zagranicznej.

Ustąpienie rządu Hilaly Paszy ma być w związku z niepowodzeniem jego rokowań z Anglią w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich ze strefy kanału sueskiego, oraz w sprawie Sudanu. Ponadto nieprzeprowadzenie czystek w administracji, jak również niepowodzenie w rozgrzywce z wafdystami miały przyczynić się do jego ustąpienia.

Polacy we wschodniej Francji uczcili pamięć poległych braci

(Tel. od własnego korespondenta „Narodowca”)

Sarrebourg. — W ubiegłą niedzielę 29 bm. dorocznym zwyczajem Wychodztwo Polskie we wschodniej Francji oddało hold żołnierzom polskim poległym w walkach z Niemcami w roku 1940. Tegoroczny obchód ku czci obrońców wolności odbył się w Sarrebourg, gdzie na cmentarzu wojskowym spoczywają zwłoki wielu żołnierzy polskich I. Dywizji Grenadierów i innych.

Na tę żałobną uroczystość do Sarrebourg przybyło bardzo licznie wychodźstwo polskie ze wschodniej Francji z 30 stндартami i delegacjami organizacyj i towarzyszyw polskich, katolickich, oświatowych i społecznych. Nabożeństwo żałobne odprawił w miejscowym kościele ks. kan. Miedzinski, w asyście ks. Chlebowczyka, po-

czym uroczystym pochodem udano się na cmentarz wojskowy, składając na drodze wieńce u stóp pomnika żołnierzy poległych w wojnach 1870—71; 1914—18; 1939—45.

Dalsza ceremonia odbyła się na cmentarzu wojskowym, gdzie po odprawieniu modłów żałobnych zostały złożone wieńce i kwiaty na grobach spoczywających tam żołnierzy polskich.

Uroczystości przewodniczył prezes Okręgu Związku Byłych Wojskowych p. Rula, i prezes Okr. CZP p. Kukuryka oraz sekretarz ZPK p. mgr. Salamon. W uroczystości wziął też udział przybyły z Paryża sekretarz POWN p. Grochowski.

(Szczegóły w jednym z następnych wydań).

Związek Kół Śpiewaczych we Francji obchodził 30-lecie istnienia w Waziers

Z wielkim udziałem śpiewaków z północnej Francji, a nawet z dalekiej Miluzy obchodził ubiegłej niedzieli Związek Kół Śpiewaczych we Francji 30-letnią rocznicę istnienia. Na wielkiej sali uroczystościowej w Waziers — Notre Dame, która zapełniła się miłośnikami pieśni polskiej, panował nastrój radośny i uroczysty równocześnie, gdyż nie na więźów, które tak silnie i bezspornie łączyłyby rodaków na Wychodztwie, jak pielęgnowanie śpiewu.

Związkowi Kół Śpiewaczych przewodniczył z powodzeniem od szeregu lat p. Lech, który wraz ze swoim zastępcą, p. Szląpą i sekretarzem Hendrysiakiem przygotowali wspaniały program

na akademii uroczystościową. Szereg śpiewaków, którzy przyczynili się do rozwoju Związku, otrzymało odznaczenia.

Obecny był również 77-letni dziś założyciel i pierwszy prezes Związku, p. A. Czberski i jego późniejszy następcą p. Czcharowski.

Obfity program wykonano znakomicie ku zadowoleniu śpiewaków i licznie zebranej publiczności, która nie szczędziła im zasłużonego uznania wyrażonego m. in. także przez red. p. M. Kwiatkowskiego.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieszczyamy na innym miejscu.

35 rannych w wypadku autobusowym Metz. — W ub. niedzielę wydarzył się wypadek autobusowy pod Sarreguemines. 35 podróżnych odniosło rany; stan pięciu rannych jest ciężki.

2 zabitych, 6 rannych w wypadku samolotowym we Włoszech

Syracuse. — Włoski myśliwiec wpadł w sobotę na dom mieszkalny w miejscowości Syrakuse we Włoszech. Pilot i 17-letni chłopiec, ponieśli śmierć, 6 innych osób doznało różnych obrażeń.

Nowe gwałtowne burze nad Francją

GAP. — Gwałtowna burza przepłatała gradem i deszczem nawięzła miasto Gap i okolice, w południowo-wschodniej Francji. W samym Gap, kilka budynków zostało zalanych, a trzech robotników, pracujących przy budowie domu, zostało strąconych na ziemię, na szczęście bez większych szwanków.

W Reallon, młody 18-letni przedsiębiorca leśny, p. Robert Broche, został rażony piorunem, przy kierownicy swojego traktora. Dwie osoby, jedna łącząca Gap z Briançon i jedna prowadząca z Gap do doliny rzeki Durance zostały przebite przez kilka godzin.

W Pirenejach wschodnich, gwałtowne burze gradowe nawiedziły Cerdanie, powodując poważne straty wśród zbóż, zwłaszcza w okolicy Ossej.

Śmierć Dziekana Katedry Szttrasburskiej

Strasbourg. — Zmarł tutaj w zeszłej sobotę Mgr Wendling, dziekan katedry strasburskiej, w 87-mym roku życia. Mgr Wendling, który urodził się 22 marca 1864, w Kriegheim, koło Brumath, otrzymał święcenia kapłanskie 10 sierpnia 1890.

Pogrzeb odbędzie się w środę w katedrze strasburskiej.

Eden choruje na żółtaczkę

LONDYN. — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden zapadł na żółtaczkę i przez kilka tygodni nie będzie mógł opuścić Londynu.

TOUR DE FRANCE

Luksemburczyk, Diederich zwycięzcą V etapu W klasyfikacji ogólnej pierwszy Francuz, Nello Lauredi

NAMUR. — Piąty etap, który prowadził z Roubaix do Namur, był tak samo jak poprzedni uciążliwy z powodu silnego upału. Szereg kolarzy wycofało się, między innymi Sowa.

Gdyby komisja regulaminowa nie okazała się pobłażliwą tego dnia, liczba kolarzy, którzy wystartowali w poniedziałek do VI etapu,



Diederich

byłaby znacznie mniejsza i zapewne ponizszej setki. Kilku z kolarzy, między innymi słynny Van Steenberg, przyjechało do Namur po przepięknym czasie.

Dużo kolarzy narzekano na zły stan dróg, zwłaszcza na część brukowaną w części francuskiej oraz Flandrii belgijskiej. Stąd licznie były pęknięcia detek i opon. Okazało się, że „nawalano” opony zbyt lekkiej fabrykacji, takie jakich używa się na pięknych, gładkich szosach asfaltowych.

W wielościan kolarze jechali grupami. W pewnej chwili od pierwszej oderwało się

trzech kolarzy: Diederich, Bintz i Vivier. Szadzono, że to tylko zryw, że po pewnym czasie kolarzom tym wskutek upału, opadną „skrzydła”.

Tymczasem trójka ta zaczęła coraz szybciej pedałować i pędzić ku Namur.

Gdy to spostrzegli Coppi, Bartali i Magni, Belg Van der Stock, Luksemburczyk Goldschmidt, popędził za niecierpliwymi i dogonili ich.

Pod Gilly, Vivier i Van der Stock upadli przy zjeździe na jednym z zakrętów. O ile Belgowie nie się stali i mogli ruszyć dalej w drogę, Vivier znalazł kolo, które trzeba było wymienić. Szczęściem, że wóz z mechanikami był niedaleko. Naprawa zajęła nie więcej niż 3 minuty, których Francuz nie mógł już nadrobić, tracąc nawet pierwsze miejsce, którego się spodziewał.

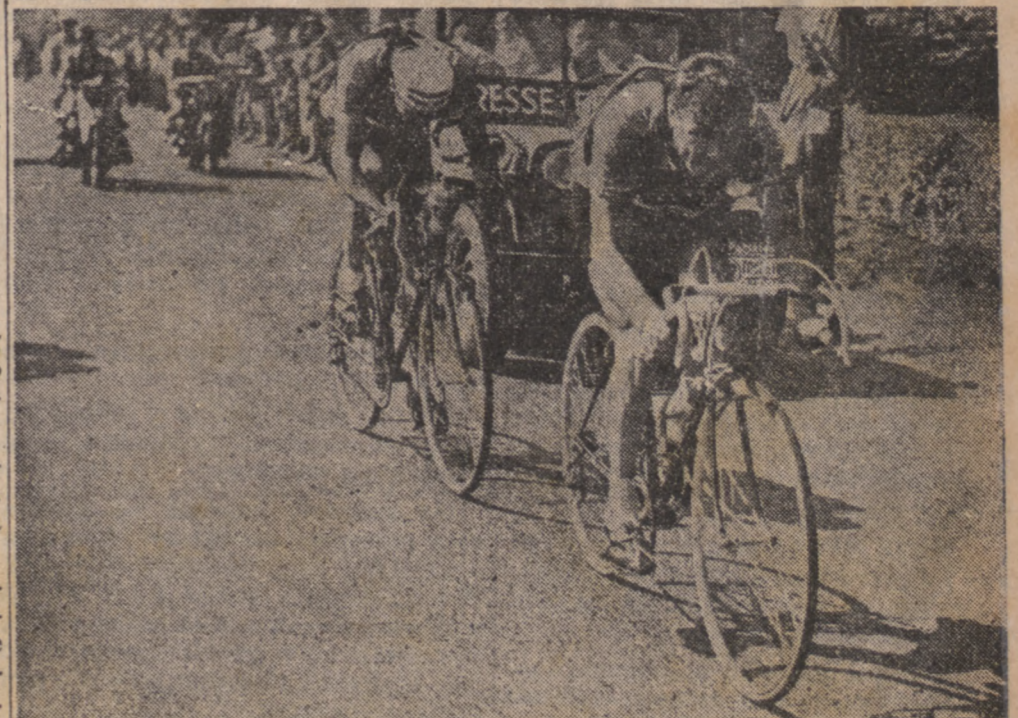
Tak się złożyło, że wskutek tego Diederich uciekł bliżej do Namur przyjechał sam, 5 minut wcześniej od grupy, której przewodniczył Coppi. Włoch w tym dniu wykazał swe wielkie zdolności. Był wprost klasą dla siebie. W Namur oderwawszy się od grupy, ukończył wyścig 30 sekund wcześniej od Belga Van der Stocka, który stał się obecnie najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca w klasyfikacji ogólnej. Belg zajął drugie miejsce i od Laurediego dzieli go tylko 1 sekunda.

Jeśli chodzi o naszych dwóch reprezentantów, Cielieckiego i Sowę, to dla obu nie była fatalna. Cieliecka przyjechał 58-my, Sowa, wskutek przemęczenia wycofał się.

Cieliecka, który w przeddzień w klasyfikacji zajmował 11-te miejsce, spadł po 5. etapie na 33.

W poniedziałek VI etap, Namur — Metz (238 km), we wtorek VII, Metz — Nancy (80 km), w środę VIII, Nancy — Miluza (232 km).

Klasyfikacja ogólna i etapowa na stronie 6-tej.



(Foto: Record) Francuz Lauredi, leader w klasyfikacji ogólnej, wraz z B. Gauthier, który drugi w klasyfikacji ogólnej po 3-cim etapie, spadł po 5-tym na 58-me.

Rzeczoznawcy wojskowi przygotowują organizację armii europejskiej

Paryż. — Rzeczoznawcy wojskowi Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, oraz państw Beneluksu, odbywają serię narad w sprawie przygotowania w rządach praktycznych dla uruchomienia armii europejskiej z chwilą, gdy zostanie ratyfikowany traktat paryski przez parlamenty 6 państw zachodniej Europy.

Również Niemcy przygotowują już powołania pod broń. Siły niemieckie w czasie pokoju mają wynosić 410 tys. ludzi, a w razie wojny pół miliona.

Ubezpieczenie Społeczne nie podrożeje

Calais. — Zabierając głos na 19-tym Kongresie Odnazczonych w Pracy, odbywającym się w Calais, Minister Pracy i Ubezpieczenia Społecznego, p. Pierre Garet oświadczył, że plany reorganizacji Ubezpieczenia Społecznego, mające być ogłoszone w najbliższym czasie, nie przewidują ani utraty jakichkolwiek uzyskanych uprzednio korzyści, ani też jakiegokolwiek zwżyki wpłat ze strony członków.

Zakończenie M. Konferencji Pracy

GENEWA. — Podczas 35. Międzynarodowej Konferencji Pracy, zakończonej w Genuwie, zostały przyjęte trzy konwencje międzynarodowe, dotyczące ubezpieczeń społecznych, ochrony macierzyństwa oraz urlopów płatnych w rolnictwie.

Fala upałów w świecie 162 ofiary w Stanach Zjedn. i 50 w Pakistanie

Z wielu stron donoszą o pożarach i szkodach

PARYŻ. — Od soboty utrzymuje się nad Francją fala upałów, których natężenie wzrosło jeszcze w poniedziałek. Termometr przekroczył 30 stopni ciepła w cieniu... Najgoręcej było w niedzielę w Nimes, gdzie notowano ponad 35 stopni gorąca. W poniedziałek temperatura dzienna podniosła się o 1 do 3 stopni, wynosząc od 32 do 36 stopni; 35 stopni w Paryżu.

Wraz z upałami rozpoczęły się „żniwa” dla restauratorów i handlarzy lodów.

Upały panują we wszystkich krajach zachodnio-europejskich. W Anglii temperatura dochodzi do 30 stopni, w Danii do 22, a w Szwajcarii do 30 stopni.

RZYM. — Termometr waha się we Włoszech między 30 a 40 stopniami. Pomimo upałów, około 250 tys. wiernych brało udział w uroczystości ku czci świętych Piotra i Pawła. Światła setek tysięcy świec elektrycznych zwiększały jeszcze gorąco.

WARSAWA. — W całej Polsce panują silne upały, wyższe o kilka stopni we wschodniej części kraju. Temperatura przekracza wszędzie 30 stopni gorąca w cieniu.

MOSKWA. — Upały dochodzą w niektórych okolicach Rosji do 58 stopni.

WASZYNGTON. — Upały utrzymują się w Stanach Zjednoczonych i stały się przyczyną śmierci 162 osób.

PARYŻ. — Z Pakistanu donoszą, że temperatura przekroczyła tam 49 stopni. 50 osób zmarło na skutek gorąca. Wśród ludności szerzy się tyfus.

Požary...

PARYŻ. — W fabryce pomp w Courneuve wybuchł pożar, który wyrządził na kilkadziesiąt milionów fr. strat.

Kilka wioszek jest zagrożonych ogniem, który objął w sobotę wielkie obszary torfowisk nad brzegami rzeki Erdre, około 15 km na północ od Nantes. Mieszkańców zagrożonych wioszek ewakuowano.

Gubernator Pellien zginął w wypadku lotniczym

PARYŻ. — Samolot turystyczny, w którym podróżował p. Pierre Pellien, gubernator Wybrzeża Kości Słoniowej i jego dwaj urzędnicy, rozbił się na ulicy w Abidżanie. Trzej pasażerowie ponieśli śmierć.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Drogi pojednania...

Sprawa pogodzenia naszej emigracji na gruncie polityczno-społecznej interesuje...

Konieczność zjednoczenia narodowego, poza granicami Kraju, wysuwa się na czoło...

Rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej i zbliżająca się chwila decydujących rozstrzygnięć...

Apele pojednania narodowego ukazały się również, lecz dopiero w ostatnich czasach...

W tym też celu, pod pozorem akcji zjednoczeniowej, rozwija się propaganda nie tylko...

Jakikolwiek „przewidywać” zabieg, mające na celu naznaczenie narodowi ustroju...

zaszły w Kraju, na skutek tragicznych przeżyć od 1939 roku.

Charakterystyczne są to jednak wezwania do zgody narodowej, gdyż, jak widać, każde z tych stronnictw...

W tym też celu, pod pozorem akcji zjednoczeniowej, rozwija się propaganda nie tylko...

Wzruszeni Rodacy tamtejsi, nie orientujący się w stanie faktycznym, otwierają nie tylko swe serca...

Jakikolwiek „przewidywać” zabieg, mające na celu naznaczenie narodowi ustroju...

Jakikolwiek „przewidywać” zabieg, mające na celu naznaczenie narodowi ustroju...

Prezydent otwiera nowe planetarium w piętnastą rocznicę otwarcia Pałacu Odkryć

Ubiegłego tygodnia Prezydent Republiki, Vincent Auriant, był przyjmowany w Pałacu Odkryć...

Wieloletnia praca planetarium w Pałacu Odkryć, w którym w roku 1937, wzbogacili się obecnie o planetarium, czyli urządzenie pokazujące nam ruch i obroty ciał niebieskich...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Wieloletnia praca planetarium w Pałacu Odkryć, w którym w roku 1937, wzbogacili się obecnie o planetarium, czyli urządzenie pokazujące nam ruch i obroty ciał niebieskich...

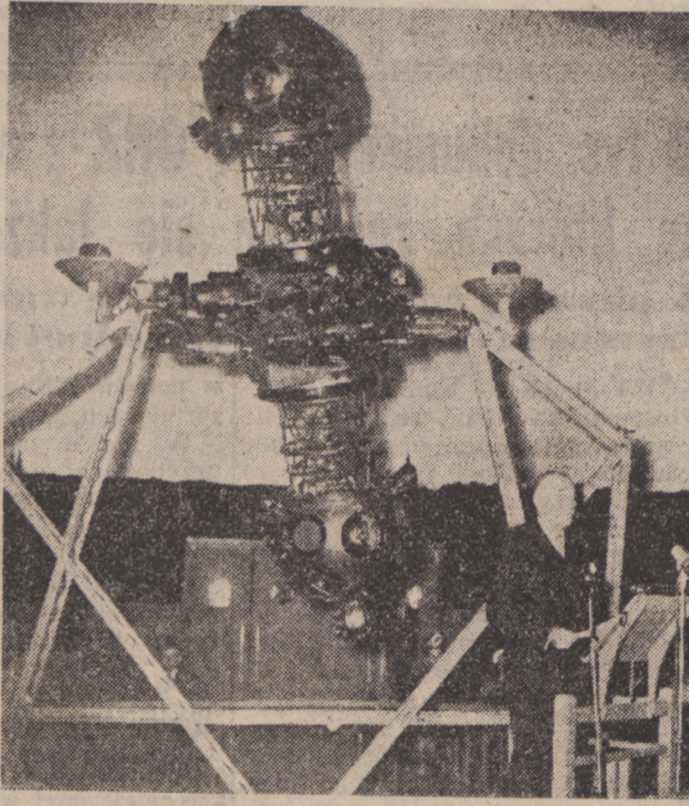
Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...

Planetarium stanowi salę o sferoidalnym kształcie, w której w formie kopuły, otwartą obecnie w paryskim Pałacu Odkryć...



Aparat zwany „Planétaire”, za pomocą którego wyświetla się ruchy ciał niebieskich. Aparat ten znajduje się obecnie w paryskim Pałacu Odkryć.

Male sensacje z wielkiego świata

Największe w świecie źródło gorącej wody mineralnej znajduje się w Hot Springs Parku Stanowym w Thermopolis, w stanie Wyoming...

Duse — Eleonora, znakomita artystka włoska (dramatyczna), urodzona w Vigevamo, zasłabła aktora włoskiego Tebaldo Checchi...

Brytyjskie Stronnictwo Pracy potępia socjalizm marksowski

London. (O. w. koresp.) — Wobec gwałtownej propagandy marksistowskiej grupy p. Bevana w Str. Pracy, b. premier Attlee i grono jego przyjaciół...

jęciem godnym potępienia. „Pomysł o postępie ku idealnemu społeczeństwu drogą nienawiści i rozłamu” musi być porzucony...

Acheson w Berlinie i Wiedniu naradzał się z zastępcą Adenauera prof. Hallsteinem i kanclerzem Figlem

WIEDEŃ. — Amerykański sekretarz stanu Acheson w czasie przemówienia do narodu austriackiego oświadczył w niedzielę, że przybył do Wiednia, by zapewnić Austrię, że rząd amerykański uczyni wszystko, by Austria odzyskała swoją pełną niepodległość...

W czasie przyjęcia w siedzibie amerykańskiego komendanta Berlina, Acheson spotkał się z ambasadorami sowieckim w Niemczech, wschodnich, Semenowem oraz z innymi funkcjonariuszami rosyjskimi...

Kaiser atakuje mocarstwa zachodnie i domaga się dla Niemiec Zagłębia Saary

Bonn. — Kaiser, minister dla spraw wszechniemieckich w rządzie Adenauera, przemawiając w Nadrach w niedzielę, wystąpił z oskarżeniem pod adresem mocarstw zachodnich...

W niedzielę bombowce kilkakrotnym atakiem przerwały główne połączenie kolejowe północnej Korei z Mandzurią...

Trzynaście elektrowni zostało zniszczonych w ubiegłym tygodniu na Korei

Tokio. — Dowódcą 5. amerykańskiej grupy lotniczej na Dalekim Wschodzie general G. H. B. Acheson oświadczył, że lotnictwo alianckie, jak również samoloty, startujące z lotnisków w Japonii...

TOKIO. — W niedzielę odbyła się w kwatrze głównej wojsk O.N.Z. w Tokio konferencja podsekretarza dla spraw lotniczych, Roswell Gilpatricka, z szefem lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, gen. N. Twiningem...

D.N.Z. zażądała od komunistów wyjaśnienia położenia 4 obozów jenieckich na Korei

TOKIO. — Przewodniczący delegacji O. N. Z. do rokowań rozejmowych w Pan Mun Jom, general Harrison przesłał przedstawicielom delegacji komunistycznej notę, w której O.N.Z. domaga się od dowódców komunistycznych określenia położenia 4 obozów jenieckich...

Staruszka uratowała dziecko od utonięcia. Amiens. — Pani Maria Thibautville, pomimo wycieńczenia, nie wahała się wskoczyć do wody i uratować 3-letnie dziecko...

Przywódca szwedzkiej partii komunistycznej kontrolował akcje 7 szpiegów sowieckich

SZTOKHOLM. — W toku procesu przeciwko 7 szwedzkim komunistom z Enbomem na czele, trzech oskarżonych przyznało się, że uprawiało szpiegostwo na rzecz Rosji...

wywoła, zniszczyć szwedzką sieć obronną na granicy północno-wschodniej.

Ponad milion Chińczyków skazanych na przymusowe roboty!

NOWY JORK. — P. Matthew Wolf, wice-przewodniczący A.F.L. przemawiając w Intern. Międzynarodowej Konferencji Syndykatów Włoch przed Komisją Spędzającą Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, oświadczył, że ponad milion osób w Chinach komunistycznych spełnia pracę przymusową...

Gjerswold, lat 32, był oficer artylerii w rezerwie przyznał się, że dostarczył Enbomowi szkielety dotyczące nowych fortyfikacji w Boden oraz w Kallix. Zznał on również, że naniósł na tajne mapy ważne cele wojskowe.

Oskarżony nie przyznał się, czy pobierał pieniądze od Enboma za wykonane mapy i szkielety.

Uwaga Wychodźcy i Uchodźcy! Szpieczy sowieccy działają w Anglii wśród uchodźców spoza „żelaznej kurtyny”

LONDYN. — Władze brytyjskie ostrzegły uchodźców politycznych, oraz tych cudzoziemców, którzy pochodzą z krajów poza „żelazną kurtyną”, że na terenie W. Brytanii szpieczy sowieccy prowadzą ożywioną działalność na rzecz Moskwy...

starszy wśród polskich kapelanów w okręgu Yorkshire w Anglii oświadczył, że wszyscy kapłani katolicy polscy pouczyli uchodźców, jak i dawnych żołnierzy o położeniu w kraju, jak również o tym, co może się przydarzyć tym, którzy powracają jeszcze teraz do krajów za „żelazną kurtyną”.

21 największych bombowców amerykańskich w Anglii

LONDYN. — Do W. Brytanii przybyło w sobotę 21 największych bombowców amerykańskich, typu „B-36”. Samoloty te wyładowały na lotnisku w Brize Norton. Wchodziły one w skład najlepszych amerykańskich eskadr bombowych, które przygotowane są do wykonywania zadań strategicznych...

Dla uchodźców, już obecnie podejrzanych przez reżim warszawski, powrót oznacza śmierć, albo deportację do obozów pracy przymusowej lub na Syberię.

Składnica broni u komunistów pod Agen

AGEN. — Pożar przyczynił się do wykrycia składnicy broni w Grandfonds, Ogled, który wybuchł w nieruchomości, służącej za składnicę i garaż, rozstrzelany za wielką eksplozją. Pożarowi towarzyszyły liczne eksplozje, kiedy strażacy z Agen, opowalili płomienie, zandami znaleźli składnicę broni w głębi garażu, wynajętym niejakiemu Labro. Znajdowało się tam kilka karabinów maszynowych, naboje i stos propagandowych broszur komunistycznych.

Adresów Polaków, Ukraińców, Litwinów i Łotyszy mieli dostarczyć ambasadzie sowieckiej. Londynie szpieczy sowieccy, rekrutowani wśród uchodźców z krajów Europy wschodniej, oraz z krajów bałtyckich.

Niemcom przybywa sprzymierzeńców a ubywa wrogów

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Podczas pierwszej wojny światowej Niemcy miały tylko trzech sprzymierzeńców, lub raczej wasali, tj. Austro-Węgry, Bułgarię i Turcję. Natomiast wojowały wtedy z Niemcami: Belgia, Boliwia, Brazylia, Chiny, Cześć, Czarnogóra, Ekwador, FRANCJA, Grecja, Guatemala, Haiti, Honduras, JAPONIA, Kuba, Liberia, Nikaragua, Panama, Peru, Portugalia, ROSJA, Rumunia, San Marino, Serbia, Syjam, STANY ZJEDNOCZONE, Urugwaj, WŁOCHY, i WIELKA Brytania, czyli Anglia plus Australia, Afryka Południowa, Burma, Ceylon, Indie, Kanada, Nowa Zelandia itd. Razem około 40 państw, w czym aż 17 dużych mocarstw, których nazwy uczęszcza powyżej dużymi literami.

Podczas drugiej wojny światowej pokazał ten zastęp wrogów Niemiec znalazł, chociaż przybył mu Polska, Dania, Norwegia i Holandia. Za to zwiększyła się liczba sojuszników Niemiec, powiększyła się przede wszystkim o 2 wtedy potężne mocarstwa, Włochy i Japonię z ich wasalami. Prócz nich, rade nie rade Hitlerowi, pomagali: Bułgaria, Finlandia, Rumunia i Węgry. Musiały

zaopatrywać go w swoje produkty kraje przelane zagarnięte przed wojną, Austria i Czechosłowacja. Inne kraje, z Hiszpanią na czele, dały mu ochotników, gdy szedł na odbiór Rosji, a cerne usługi jego szpiegom oddawała przez swój kraj Irlandia. Słowem, Niemcy Hitlera miały o wiele więcej sojuszników, niż Niemcy króla Wilhelma II.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

Władze, że Gjerswold był bez zajęcia, gdy spotkał się i poznał Enboma.

Organ Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych zwraca uwagę na fakt groźny dla Polski, a mianowicie, że Niemcom przybywa sprzymierzeńców, a ubywa wrogów.

WALERY ŁOZIŃSKI ZAKLETY DWÓR POWIEŚĆ

chaty spostrzegli wszyscy, że prawa kieszeń nabrzmiała mu w dwójnasób. — No, kiedy tak, to co innego — mówił głośno z urzędową powagą, pokiwując pompatycznie głową. — Moż na pochować nieboszczyka, a jakby kryminaltę chciał urgować, to ja temu jakoś zaradzę.

Chwył się za kolana wielmożnego sędziego, ale ten mało mu zęby nie wybił obcasem.

nie, a jakoś to będzie. Tylko miarę dać dobrą, lotrze — dodał jeszcze na pożegnanie.

— Precz złodzieju! — krzyknął z szlachetnym oburzeniem. — Takiemu łogaczowi konie kraść!

Lecz dokądżeby zaprowadziło, gdyby chcieł spisywać wszystkie takie i tym podobne sprawy pana sędziego? Do tego by pewnie niejedna, ale kilka wolewych nie wystarczyło skór.

— W Imię Ojca i Syna... — przeżegnał się całą pięścią.

Wszakże wszystko to było niczym jeszcze w porównaniu z triumfami, jakie odnosił rok rocznie w ważnej epoce rekrutacji, tego prawdziwego niuwodu dla tybołowkiej przebiegłości mandatariuszowskiej.

— Przebóg żywy — chciał zapierać się Maciuryn.

— Rekrutacja, to nasz jubileusz — mawiał sam pan Gagolewski. — Dla samej rekrutacji warto już być mandatariuszem.

— Milcz — przerwał gromowym głosem. — Przysłuchaj się: wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi! tyś sąsiadem Gieręgi, musiałeś więc wiedzieć o jego kradzieży.

Sam nie zajmował się nigdy potrzebami wyrobami urzędowymi, wszystko to spoczywało na głowie aktuarjusza. Pan sędzia, osobiście śledził nad innymi wykazami i wypracowaniami, układał wcale innego rodzaju listy.

— Przebóg żywy, to od roku dogo-

— Taksuję moją trzódkę — mawiał sam do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niewolnicy państwa

Piszą nam: Pamięć o tradycyjnych pojęciach syndykalizmu jeszcze się nie zatarła całkowicie. Przed pierwszą wojną światową syndykalizm i teorie anarchystyczne charakteryzowały silny kierunek przeciw mieszanemu się do nich państwu i stała odmowa bezpośredniego mieszanego się do walk politycznych. Jedyną formą działalności, którą działacze syndykalni uważali za słuszną był strajk.

Syndykalizm na Zachodzie

Od tego czasu minęły lata, przeszły dwie wojny, świat się przeobraził, zagadnienia się zmieniły i dokonał się rozwój myśli syndykalnej. Działacze syndykalni czasów obecnych ma silną rzecz inna niż syndykalista z r. 1900, lecz pomimo licznych różnic duch pozostaje ten sam. Celem prawdziwego syndykalisty tak samo dzisiaj, jak 50 lat temu, jest obrona praw pracowniczych w codziennej rzeczywistości społecznej i moralnej. W przedsiębiorstwie robotnik ma prawo do sprawliwej zapłaty za swą pracę i współudziału mniej lub więcej bezpośredniego w kierownictwie. W społeczeństwie ma on prawo być uważanym za człowieka wolnego, godnego szacunku i równego wszystkim innym ludziom. Jeżeli syndykalizm stracił dużo ze swego charakteru, to jednak zawsze się stara o obronę praw jednostki przeciwko naruszaniu tych praw przez władzę państwową.

Warunki w Rosji

Komuniści państw zachodnich znają tego ducha i dlatego też poświęcają wiele wysiłków na to, aby wykazać, że Rosja sowiecka jest państwem proletariatu w drodze do doskonałego stanu społecznego. Robotnicza jednak rzeczywistość w Rosji sowieckiej jest wprost przeciwna duchowi syndykalizmu zachodniego. Oto prawda, którą należy stać powtarzać. Jeżeli chodzi najpierw o stopę życiową, to nawet ekonomista francuski, Charles Bettelheim, którego nie można posadzać o to, że jest przeciwnikiem komunizmu, pisał w r. 1945 w swej książce: „Planowanie sowieckie” na stronie 315: „wydaje się, że w najgorszym wypadku stopa życiowa ludności sowieckiej była przed wybuchem wojny od trzech do czterech razy niższa od stopy życiowej obywateli wielkich mocarstw światowych”.

Czyż nie trzeba podkreślić tutaj

kampanii za „współzawodnictwem społecznym”, ciągłej kampanii, jak niegdyś stachanowska, w celu zwiększenia wydajności pracy? Jest to ważne, tak samo jak podatki w formie przymusowej pożyczki. Warunki jednak „moralne” pracy uderzają o wiele więcej.

Czyż można np. pojąć, że robotnicy opuszczający pracę bez zezwolenia są uważani za dezertów pracy i podlegają karze, która może dobiec do 10 lat ciężkich robót (dekret z dn. 24 września 1950 r.)?

A robotnicy, którzy przychodzą do pracy z opóźnieniem mogą być zwolnieni z pracy, pozbawieni mieszkania i wszystkich innych korzyści, a w razie ponownego opóźnienia mogą być oddani pod sąd?

Czyż jest do pominięcia, aby władze w każdej chwili mogły przenieść robotnika z jednego przedsiębiorstwa do innego, z jednego na drugi kraniec Rosji sowieckiej, bez względu na dawniej sany kontrakt (Postanowienie Prezydium Najwyższego Sowietu z dn. 14 października 1940 r.)?

Czyż to nie są zarządzenia gorsze od największego wysiłku kapitalistycznego? Iluż robotników na Zachodzie zgodziłoby się na podobne warunki?

Dwulicowość komunistów zachodnich

Dawniejsza pozycja robotnicza w stosunku do bezpośredniego udziału w walkach politycznych obecnie o wiele się zmniejszyła, lecz komuniści mimo wszystko muszą ukrywać swą grę w łonie Zw. Zawodowych (we Francji i

we Włoszech). W Rosji sowieckiej syndykaty są na rozkazach partii komunistycznej. Jest to zresztą regułą dla wszystkich istniejących organizacji. Można bardzo łatwo znaleźć w prasie sowieckiej liczne wyjątki rozkazów wydawanych syndykatem przez przywódców komunistycznych. Oto jeden z przykładów: Organ syndykatów „Trud” z 27 października 1950 r. pisał: „Jedno z zasadniczych zadań syndykatów w kampanii wyborczej polega na dopomaganiu organizacjom partyjnym w ich pracy propagandowej pomiędzy ludnością.”

Lecz sama partia komunistyczna jest przecież niczym innym, jak organem państwowym, trzymanym zawsze na oku...

W ten sposób polityka państwa wykorzystuje ludzi jak zwykłych niewolników państwowych. Jakże daleko odsunął się komunizm od celów, do których zdążyli syndykalisci 50 lat temu, lub nawet syndykalisci zachodni obecnych czasów? Główna broń, strajk, została wytrącona z rąk syndykatów robotniczych w Rosji. Prawo strajku tam nie istnieje. Niemieszanie się do walk partyjnych też nie jest stosowne, bo przecież syndykaty w Rosji sowieckiej są narzędziami partii. Nie może być mowy o stosowaniu trzeciej zasady, aby pracownicy byli chronieni przed samowolą władz. W Rosji sowieckiej pracownik jest zwykłym pionkiem, który się posuwa naprzód lub też wycoufuje na szachownicy planów ustalonych przez biurokratów państwa sowieckiego. J. D.

Polacy i katolicy w Danii

Prasa duńska przypominała ostatnio historię Polaków, którzy po raz pierwszy pojawili się w większych grupach w roku 1893 na południowych wysepach Lolland i Falster. Dania przyjęła wtedy Polaków z otwartymi rękoma, gdyż potrzebowała pracowników rolnych. Duńczycy z podziwem patrzyli na wesołych pracowników, pod których rękami pola przeobrażały się w żywe ogrody. W uznaniu dla ich pracy w miasteczku Sackskoebing na Lolland postawiono nawet pomnik „polskim pracownikom rolnym”.

Trudności nastrożyła sprawa religii. Od 350 lat istnienia reformacji w Danii nie było tam ani katolików, ani kaplic katolickich. Polacy przynieśli ze sobą gorącą wiarę i zaczęli energicznie domagać się kościołów i

kapłanów katolickich. Pierwszym duszpasterzem Polaków w Danii był nawrócony Duńczyk, ks. E. Orved, który nauczył ich języka polskiego, objeżdżał polskie osiedla i odprawiał nabożeństwa. W roku 1868 położono kamień węgielny pod kościół katolicki w Maribo, poświęcono następnie w roku 1901. Inne kościoły, wzniesione ze składek Polaków powstały w Nykøbing (1916) i Naksów (1921). Pracę duszpasterską objęli wtedy Francuzi holenderscy, wspomaganymi przez Franciszkanów polskich. Obecnie kościoły i kaplice katolickie rozsiane są po różnych częściach Danii, gdzie znajdują się polskie skupiska, wzmocnione napiętym uchodźców polskich z ostatniej wojny.

Bogactwo „Sokoła” w Stanach Zjednoczonych 60 lat „Sokoła” w Chicago

Chicago. — Tutejsze Gniazdo 2, „Sokół” w Chicago obchodziło 60. rocznicę istnienia. Jak pisał „Sokół Polski”: „Gniazdo 2. ma za sobą bardzo

chlubną historię i w swoich początkach nadawało życiu polonijnemu w Chicago kierunek, wiodło prym we wszystkich poczynaniach zbiorowych i miało w swoich szereżach najwybitniejszych działaczy narodowych.

NIEMCY

Nowy skład zarządu okręgu P.S.L. w amerykańskiej strefie Niemiec

Podczas uroczystości święta Ludowego w Mannheimie w dniu 1 czerwca 1952 r. odbyło się posiedzenie delegatów i członków Zarządu Kół Polskiego Stronnictwa Ludowego z Hesji i Wirtembergii, a w dniu 8 czerwca w Monachium posiedzenie delegatów i członków zarządu Kół P.S.L. z Bawarii. W wyniku uzgodnionych propozycji, nowy zarząd okręgu P.S.L. na rok następnego wybrany został w składzie:
Prezes okręgu: Mgr. Stanisław Szymczewski; 1. wiceprezes okręgu: red. Józef Miot-Mróz; 2. wiceprezes okręgu: Jan Bańkowski; sekretarz okręgu: Adolf Weichsel; zast. sekretarza okręgu: dr. Wacław Jarzembowski; skarbnik okręgu: Maksymilian Weichsel; zast. skarbnika okręgu: Franciszek Kostro; przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Marta Mikolajczakowa; zast. przewod. Kom. Rew.: Matylda Popielec; Przew. Sądu Partyjnego: Stefan Mazur.
Do Komisji Rewizyjnej wybrano z terenu Hesji kol. Wojciecha Lipkita, a do Sądu Partyjnego kolegów Czesława Slesarskiego, Mięcisława Zenczuka i Józefa Wycieszkiewicza.

„W roku 1912, gdy z Kraju nadeszły wici, że należy gotować się do wycekiwanej przez lata rozprawy, sala gimnastyczna gniazda zamieniła się w zbrojownię i z zastępów gimnastycznych potworzyły się plutony wojskowe, zaprawiając się raczej do karabinu, niż szukając sprzętu gimnastycznego.

„W kwietniu 1917, gdy Stany Zjednoczone zezwoliły na formowanie się Armii Polskiej, z Gniazda 2. 95 druhów wstąpiło do wojska polskiego, a 22 do armii amerykańskiej.

„Nie bogactwo funduszu po gniazdach stanowi o naszej sile” — pisał „Sokół Polski”. — „Pieniądze można stracić lekko myślnie. Nasze bogactwo to wielkie klasy ćwiczące, dziatwy i młodzieży obojga płci, chóry śpiewające, szkółki dokształcające i dyskusyjne wieczory obywatelskie. Sokolnie nasze, powinny rozbrzmiewać pieśnią polską, zgłębkiem naszej dziatwy i gwa rem starszych. To jest bogactwo sokole.”

Zakończenie uroczystości „100-lecia węgla” w Lens z udziałem ministra Robót Publicznych A. Morice

W niedzielę 29 czerwca br. zakończyły się uroczystości „100-lecia węgla” we Francji. W stolicy francuskiej Zagłębia węglowego, w Lens odbywały się od 15 VI do 29 VI br. liczne imprezy artystyczne i folklorystyczne z pamiętnym „Dniem Folkloru Polskiego” zorganizowanym przez Kongres Polonii Francuskiej z udziałem kilku tysięcy młodzieży katolickiej i wychodźtwa polskiego w dniu 22 VI br.

W dniu 29 czerwca br. rano odbyły się w Lens na placu Jean Jaures'a ciekawe pokazy psów tresowanych.

O godzinie 11 przybył do Lens przedstawiciel Ministerstwa Robót publicznych, Transportu i turystyki p. Leclercq, który był po dejmowny przez merostwo w stolicy Zagłębia węglowego.

Po południu od godziny 14. orkiestra górniczo zorganizowała 3 koncerty. Na Placu Cantin zespół „Harmonii” górników francuskich z Escarpelle odegrał w składzie 80 muzyków kilka utworów. Na Placu Jean Jaures'a popisywała się „Harmonia” górników z Bruay z udziałem 100 muzyków, zyskując rzęsiste brawa liczącego zgromadzonej publiczności. Wreszcie w „Cité Commerciale” dała koncert 80-osobowa „Harmonia” z Marles-Mines.

O godzinie 15.30 przecięli ulicami „La Bassée, Lille, Place Jean Jaures” pod dworcem kolejowym, następnie Bd. Basly, wielki pochód symboliczny wozów, pomyslowo udekorowanych i pięknie przystrojonych. Przy dźwiękach orkiestry lotniczej szły wozy: 1. Lens jako kraj rolniczy w 1850 roku, 2. Szyb 1, 3. Pięć lat odznaczony w 1886 roku, 4. ciągłymi z węzłami węglowymi, obrazującymi 4 miliony ton, wydobytę w 1929 r. 5. Wyróbny drukowane z fabryki kabli („LTC/L”), 6. Wyroby i szklarnia z Wingles, 7. „Ammonia” 1850, 8. „Chimie”, 9. Lens — ofiara wojen, 10. „Finalens”, 11. Wóz symbolizujący muzykę, 12. R. C. L. z potężną piłką, 13. Wielka lampa strażacka górniczych, 14. Potężna bryła węgla, 15. „Fruivolites”.

Na stadionie Bollearta'p przybył minister Robót Publicznych A. Morice, który przedyskutował z dyrekcją i orkiestrą górniczą. Z kolei jury sędziowskie pod przewodnictwem dyrektora Towarzystwa Gerals przyznała 8 nagród dla najpiękniejszych dzieci. Następnie minister Morice w towarzystwie prefekta Phalempin, podprefekta Vigué, dr. Schaffnera, mera m. Lens, posła z Pas de Calais p. Guy Mollet, Just Evarard, i Emilienne Moreau na czele, komisarza Gilie i kpt. zandameri, Thiebaut, inż. Laval, Hanquét i Brossard, udekorował 5 najstarszych górników Legii Honorową. Są nimi: 1. L. Delattre, lat 85, 2. L. Chevallier z Sallaumines, 3. F. André z Douai ojciec 10 dzieci, 4. F. Bedin i 5. A. Loison, ojciec 9 dzieci.

Minister Morice przemawiając z okazji zakończenia uroczystości „100-lecia węgla” przy pomnił, że minister Robót Publicznych był w Lens w 1912 roku na otwarciu szybu 5, który uchodził wówczas za najbardziej nowoczesny w Europie. Minister wskazał na wagę dla Francji Zagłębia północnego, które wydobycia 60 procent całej produkcji węgla we Francji i zatrudnia 150 tysięcy górników. Podkreślił on, że praca górników jest pełna niebezpieczeństw i wymaga wielkiego poświęcenia i wysiłku fizycznego. Na zakończenie minister Morice wyraził wdzięczność dla ofiarności i trudów górników, którzy zapewniają Francji węgiel, tak potrzebny dla przemysłów i odbudowy Fran-

cji. Udekorowanie 5 najstarszych górników Legiami Honorowymi jest wyrazem tego uznania, jakie ma prezydent Francji dla ofiarnych i wytrwałych górników.

Po dekoracjach przed trybuną ministra i jego świty przejechały historyczne i piękne wozy.

Polski wóz z mapą, górnikiem i 8 krakowiankami

Wśród licznych i barwnych jadących wozów był również wóz polski, trzeci z kolei przedstawiający wielką mapę Polski, z Wilnem i Łowem na wschodzie, oraz ze Szczecinem i Wrocławem na zachodzie. Na wozie jechał doświadczony górnik Bohowski, z Lens „4” który przybył do Francji w r. 1923; samista wąż, duża fajka czyniły z niego prawdziwy typ Polaka-górnika z dawniejszych czasów. W jego otoczeniu było kilku górników, a wśród nich Jerzy i Franciszek Mantefel, oraz Wzyl Rudolf, 8 dziesięcioletni w pięknych strojach krakowskich uzupełniał obraz górników polskich. Wokół wozu były biało-czerwone barwy narodowe. Wykonaniem wozu polskiego zajął się w tym roku Sekretariat Kongresu Polonii z panem Kudlikowskim na czele. Pomagali m. in. ofiarne Polaszek Józef z „4”, Mantefel z Cité des Fleurs z 3 synami, oraz pan Gawlowa, prezeska Bractwa Różańcowego z „4” Lens.

Wieczorem odbyły się piękne występy artystyczne, pokazy mody znanego paryskiego domu Balmain. Denis Michel, ubawili publiczność swymi piosenkami. Z artystów paryskich rzęsiście brawa zebrał Lucienne, Rob i Astor. Do licznych popisów należały występy artystów cyrkowych, komików, akrobatów, oraz psów tresowanych.

W końcu odbyło się puszczenie sztucznych ognii, zakończone obrazem pt. „Sława górników”.

Piękna pogoda sprzyjała uroczystościom zakończenia „100-lecia węgla” w Lens. Miejszczość Lens i okolice przybyli licznie na tę uroczystość.

Meczet mużulmański w Paryżu

Można go bezpłatnie zobaczyć do „zabytków stolicy” mimo, że został zbudowany przed dziesięć lat. Kiedy wyjdzie z Jardin des Plantes przez bramę znajdującą się koło domu Buffona, ujrzemy tuż przed sobą białe kopuły oryginalnego miasteczka mużulmańskiego. Widok tych białych, okrągłych budowli i wysokiej kopuły minaretu, przywołują na myśl słoneczną Afrykę i dziwny wydaje się istnienie osady afrykańskiej w samym sercu stolicy nadsekwajskiej.

Budowa tego miasteczka mużulmańskiego i meczetu datuje się od roku 1923 do 1927. Teren pochodzący spod rozebranego starego szpitala de la Pitié, został ofiarowany przez zarząd miejski Paryża a koszt budowy i urządzenia pokryły datki ludności mużulmańskiej z Algieru, Tunisu i Maroka.

Do meczetu wchodzi się z placu Puits-de-Ermite i za opłatą kilkudziesięciu franków, można zwiedzić oryginalne budowle i uciechę, czyli widokiem barwnych mozaik i wspaniałych dywanów wschodnich. Dziedziniec jest zbudowany w stylu hiszpańsko-maurytańskim z kolistymi galeriami i posiada baseny wyłożone mozaiką koloru zielonego i niebieskiego. Na dekoracje ścienne składa się również mozaika zielono-niebieska w ilości siedmiu tysięcy kawaleczek na metr kwadratowy!

Góra idą misternie rzeźbione koła i kółeczka w białym gipsie, wszystko to jest drobniutki dziurkowane i okrągłe w całości jak kopuły minaretu. Pośrodku zabudowań religijnych znajduje się „patio”, urządzone na wzór Alhambry w Grenadzie, w Hiszpanii. Fontanny i wazy rozmieszczone we wszystkich zakątkach, rywalizują ze zwojami bluszczu i wszystko to zdaje się drzećmi leniwie w ciszy, cieniu i tajemniczości wschodniej.

Najciekawszym ze wszystkiego jest jednak „Salle des prières”, która jest wyszczelniona drogocennymi dywanami. Mużulmanie zdejmują buty i nakładają bambosze przy wejściu, zwiędający turyści mogą tylko obejrzeć zdaleka tę cudowną kula mużulmańskiego. Około pięćdziesiąt filarów podiera łukowate sklepienie tego domu modlitwy, wyznawców Eroraka, — która jest cała rzeźbiona misternie z drzewa. Potężny, mie-

Latający spodek był balonem meteorologicznym

DAKAR. — Latający spodek, który zauważono onegdaj w Port-Gentil z pokładu „Verdon”, był tylko balonem meteorologicznym. Śledztwo ustaliło, że balon ten został wypuszczony na krótko przed zauważeniem go przez załogę „Verdon”.

Latająca kula

ORAN. — Powien polecjaht z Sidi-Bel-Abbes i trzech przechodniów widzieli w środę okrągi i blyszczący przedmiot, przelatujący w powietrzu z szybkością 2.000 m. na godzinę. Osoby te twierdzą, że nastąpiła eksplozja, po której utworzyła się wstęga dymu, długości kilku metrów, podczas gdy kula traciła stopniowo swoją jasność.

Otwarcie zapory wodnej w Chastang

BRIVE. — Min. produkcji przemysłowej dokonał w sobotę inauguracji zapory wodnej w Chastang, na rzecze Dordogne. Elektryczna, zbudowana przy zaporze, zdolna jest produkować — już obecnie — 540 milionów kilowatów-godzin.

ZEMSTA CZARNOKSIEŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 5)

To czego Rob obawiał się najbardziej, nadeszło szybciej niż przypuszczał. Oto wiatr zmgama się i Rob widzi po żaglach, jak przybiera on kierunek zdecydowanie północny. Oprócz tego niebo szybko zaciąga się chmurami. Do tej pory Rob orientował się całkiem wystarczająco według słońca. Teraz musi posłużyć się sekstantem, czyli instrumentem, przy pomocy którego określa się miejsce, w jakim znajduje się dany statek.

Splotkanie

Stojąc na pokładzie, odczytuje wskazówki instrumentu, gdy wtem dostrzega w dali jakiś przedmiot, który fale rzucają tu, to tam.

— Coż to być może?...

Rob podnosi lornetkę i widzi, że jakiś czarny człowiek trzyma się kurczowo wyrwconej łodzi.

— Nie co inne, tylko jakiś rybak, którego fale zniosły na pełne morze...

Na pełne morze? Rob zastanawia się przez chwilę. A może wręcz przeciwnie? Chyba już nie daleko stąd powinno być wybrzeże, bo przecież w tak krótkim czasie człowiek sam jeden nie zapuszczalby się zbyt daleko...

Z wielkim wysiłkiem udaje się Robowi nieco skierować „Wolność” i zbliżyć się do rozbitka.

Widzi teraz dokładnie, że jest to krajowiec, Murzyn. Rob szerokim rozmachem ramienia rzuca mu line.

Czyni to w samą porę, bo w kilka sekund po tym, gdy czarny już pochwylił line i podpiął ją do żaglowca, zapieniony się wody i Rob widzi cielsko żarłocznie okrążającego czółno rekina...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z BELGII

Sp. Zbigniew Palenda



W dniu 17 czerwca br. zginała w szybkie węglowym kopalni Monceau-Fontaine w Couille, wskutek wycieku gazów, Zbigniew Palenda. Tragicznie zmarły liczył 24 lata i należał do nowej emigracji. Przybył do Belgii z Niemiec, gdzie przebywał w jednym z obozów dla uchodźców, sp. Zbigniew Palenda, uczyniwszy, pracowitością oraz wielkim patriotyzmem, zaskarbił sobie sympatię wszystkich kolegow. Żywo interesował się pracą społeczną, do której wciągał dobrym przykładem również innych młodzieńców. W dniu 21 czerwca odbył się pogrzeb sp. Zbigniewa Palendy przy licznych udziałach miejscowych rodaków. W pogrzebie, który był wspólny dla wszystkich ofiar wzięli między innymi udział ks. rektor dr. Kubsz oraz księżka Czajka i Rzepka. Na zdjęciu sp. Zbigniew Palenda.

Na odpust cieszyli się wszyscy ogromnie. Już na kilka tygodni przed tym świętem nie mówiono o niczym innym we wsi, jak tylko o tym odpuscie.

A czy będzie pogoda, a czy przyjadą ci goście, którzy przyjechać obiecali, a czy będzie ino, przed kościołem dużo kramów. I czy będzie tak radośnie jak tońskiego roku, i czy wszystko będzie na czas przygotowane. I czy to, i czy tamto. Po prostu — wciąż wszyscy mówili o tegorocznym odpuscie.

Jest raz w roku, a co inne święto, to w innej wsi. Ale tylko raz w roku jest odpust przy kościele, a więc nie dziwota, że to dla całej wsi uroczystość wielka i święto niebywale. No cóż — odpust i tyle. Każdy wie, że to wielka rzecz.

A więc, aby na odpust było wszystko i tak jak trzeba gotowe, należy rzucić się do roboty już na kilka dni przed jego nadejściem. A to izby wybielić, a to chałupę wyporządzać, a to podwórko szumnie pozamiatać. A potem, dwa dni przed świętem, kołaczy dobrych napiec, miesiwy przygotować, szaty święteczne, niedzielne przewieźć i w ogóle poczynić sto najrozmaitszych prac, takich i owakich. Bo wszystko musi być czyste, wymyte, a świeżące się, a blyszczące i świeże. No cóż — odpust!

A kiedy wszystko już było przygotowane, gdy pojeżdżali się goście i gdy chałupy wiozły od smakowitych miesi i upieczonych kołaczy, przychodził ów dzień odpustowy.

Słońce od samego rana było jasne i promienną swą gębusią uśmiechało się polom, lasom, łąkom i całej wsi. Niebo było do czysta wymiecione z chmur i modrzało tak, jak prawdziwie niebo się modrzy.

Zaraz z rana, kiedy przedzwonili, szło się do kościoła. Kościół był ustrojony, organy huczały, a w oń rósł miazsła się z wonią kadziela. Przez malowane okna kościelne wpadały do środka smugi słonecznego światła, zalanowały się na ziocianach ołtarza i sianę by złocistym pyłem na ludzkie święteczne szaty, na kościelne ławki, na kazalnice i na wszystko. Organ wycią huczał, a pod ich głosy dudniące wplatały się ludzkie weszbrane śpiewania.

Potem, „po kościele”, wysypujący się tłum przed świątynię wrota. Tłum był barwny, świejący, uradowany. Na niebie wciąż jaśniało wielkie i czyste słońce, z kościelnej wieży trzępotały się chorągwie, a na całym świecie było promienne, tak jakby radość się po polach przechadzała.

A zaraz potem szli wszyscy ku tamnym kramom odpustowym, co stały opodal, po obu stronach drogi. Powstały tam kramy kramiarze i straganiska — jeszcze wczoraj po południu. Przygotowali co było trzeba, poprzyrzadzali, a teraz — niech się ludzie cudują! Bo takie są święta i tak porwijają oczy.

Czegóż to na nich nie ma? A tu zabawki różne cudaczne, a ówdzie chabusty wzorzyste na głowę, wyszywane, dzierzgane, malowane i wszelajakie, a

Odpustowe uciechy

każda cudna jak kwiat na łące. Tu oto łakocie, stopy łakoci, woniejących z daleka i pełne w sobie słodkości, a tam obrazki przedwziewne, przemysłnie udające rozmaite roboty i zajęcia. Na jasnym straganie świecidelka śliczne, lusterka, paciorki, korale, a na tamtym, drugim, hałdy całe i kopce białego piecywa, bułek, racuszków, placuszków i innych smakowitok, na widok których słodycz rozlewa się po podniebieniu. A strojnie wszędzie na tych straganach, a barwnie, a blyszcząc, a gwarno powspędzą, rojno i wesolo i śpiewno. Jak na odpuscie.

A na licznych kramikach — pierniki. Takie i owakie, lukrowa obwódka otoczone, to znowu nanizane na nici kuleczki ciastkowe, różowe i białe, całe ich sznury i bicze.

A w środku, a pomiędzy tymi biczami różowych i białych kuleczek ciastkowych — piernikowe serca. Mniejšie i większe, ale zawsze najważniejsze w takim odpustowym dniu — serca z piernika.

przede wszystkim; i tamte kościelne obrzęd, modlitwy i śpiewania oraz te śliczne serca z piernika.

Musza być na więksim odpuscie, bo bez nich nie byłoby odpustu. Tak zrobi się z tym wszystkim, co mianem odpustu ludzie określają.

Widz tędy na ślicznych kramikach owe odpustowe serca. Uczynione są ze słodkiego piernika, pomalowane są w rozmaite wzory i ornamenty i cieszą każde ludzkie wejście.

A kiedy jeszcze rzuci się na nie swoim złotym blaskiem słońce, wtedy — nie ma co: szumności nad szumnościami. Mienia się w oczach i grają po słońcu jak śliczni jaki smakowity obrazek.

Dobrze, że są te piernikowe serca na dzisiejszym odpuscie. Trzeba bowiem podejść, jak stary obyczaj każe do kramika, trzeba takie piernikowe serca kupić, a potem podejść z nim do swej wybranej i dać go swej dziewczynie.

Co by to była bowiem za wybrana, gdyby nie miała otrzymała dziś przy odpuscie, piernikowego serca? I co by to było za kochanie, gdyby się odbyło bez piernikowego serca z odpustu? I w ogóle: co by to był za odpust, co by to był za odpust, powiadam, gdyby się nie miało kupić na

nim dla swej dziewczyny tej piernikowej radości?

Trzeba kupić serca z piernika na odpuscie. Stary obyczaj tak uczynić każe, a dziewczyna, a ta nasza najmilsza, gdyby jej dziś nie dać piernikowego serca z odpustu, ogromnie, ogromnie by się o niego wała. Ba, rozmawiać by ze swoim chłopcem nie chciała!

Więc przy tych kramikach, gdzie pokładzione leżą na ladzie piernikowe serca, ścisł chyba największy. Wszyscy chłopcy garną się w te strony, bo każdy chce kupić te najważniejszą dzisiaj rzecz: piernikowe serca. Kupi je, połoczy na dłoń i poniesie swojej najmilszej, swojej jedynej, swojej wybranej.

Są na odpuscie inne jeszcze odpustowe radości i uciechy. Zabawy przetożne, karuzele, huśtawki, loterie, wyściganie łosów i kto tam to wszystko spamięta. Ludzie kręca się tam i owar, śmieją się, przegwarzają i rozmawia zabawiają. Fruwają w powietrzu huśtawki, pływają pod modre niebo kolorowe baloniki, uderzają w słuch głosy piszczałek i harmonik, jacyś kuglarze czynią pocieszne magiczne sztuczki, że boki zrywać, to znowu grzechocą drewniane grzechotki, obracane w rękach dzieci. Uciech jest sto i sto jest na odpuscie rzeczy bawiających i radujących dusze, jako to zwykle na więksim miłym odpuscie. Ale przecież owe piernikowe serca są główną jego ozdobą i atrakcją. Każda młoda dziewczyna musi je mieć i nościć i radować się piernikową jego pięknością.

Pobędzie tu jeszcze na odpuscie jakże chwile, aż do południa. Potem pojedzie do domu, a tam, w domu, zawiesi sobie to piernikowe serce nad łóżeczkiem, aby jej zawsze jej ukochanego przypominało. Hej radości, radości!

Ale zanim pojedzie do domu, nacieszy się jeszcze tymi wszystkimi odpustowymi przyjemnościami i uciechami. Słońce tu jest tych uciech, a każda jest miła, każda jest kolorowa i raduje człowieka duszę. Wszystko jest barwne, słoneczne i prawdziwie odpustowe. I ten dzień cały dzisiejszy, i to słońce na niebie, i te straganę cudami poobwieszane, i ten tłum radosny a gwarny, i tamte karuzele i huśtawki i loterie, na których można za jeden grosz pełne garście tureckiego miodu z orzechami wygrać i wszystko.

Jakby też ślicznie i urzekająco był ten miasto, kiedy to odpust dzisiaj! Wnie się wszędy rozlewają, słonko się śmieje na modrym niebie, a ns straganach tyle blyszczących jasności! Powiedzieć smami, jakże by na odpuscie było miło mieć?

Ale to wszystko nie, to wszystko nie. Najważniejszą ze wszystkich rzecz jest to serce piernikowe, co się je w drzewce dłoni trzyma! Serce jest ze słodkiego piernika i całe ozdobione ślicznymi lukrowymi ornamentami. No, i jest wielkie. Tak wielkie, jak wielka jest miłość teo, co to serce piernikowe ofiarował. I stockie jest, słodziuśkie. Jak piernik, jak miód, jak miłość. Powiedzieć zatem smami, jak się w odpuscie nie cieszyć? I jak się w tym dniu serdecznie nie radować?

A. Jakubiec

Z życia organizacyjnego na Wychodztwie

Obchód 30-lecia Zw. Polskich Kół Śpiewaczych we Francji

Wychodztwo obchodziło ubiegłej niedzieli w Wąziers-Notre-Dame jedną z najwspanialszych uroczystości: jubileusz 30-letniego istnienia Związku Kół Śpiewaczych we Francji.

O godz. 3-ej zagał Akademię prezes Związku p. Lech, powitał liczenie zebranych następującym przemówieniem:

„Wielkim wzruszeniem zabieram w tej chwili głos, aby jako prezes Związku Polskich Kół Śpiewaczych, dokonając otwarcia tej uroczystej akademii, poświęconej rocznicy 30-letniego istnienia Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji.

Milo jest mi wspomnieć, że w czasach wielkiego napływu Polaków do Francji, przywileżyli oni ze sobą młodość, miłość do kraju ojczystego i przede wszystkim przywieźli do Francji, dzięki tym wielkim założeniom, od pierwszych chwil, pomysły o zakładaniu towarzystw polskich, ażeby w nich się skupiać i poprzez nie zachować wiarę, mowę polską i ducha polskiego. Wśród tych takich Kół śpiewaczych zajmują jedno z pierwszych miejsc. Szlachetne dążenia pierwszych działaczy śpiewaczych znalazły żywy odzwierciedlenie w społeczeństwie wychodźczym we Francji, i coraz lepiej poczęły powstawać Kola śpiewacze. Ażeby dać jednolity kierunek tym Konom powstała myśl założenia Związku Śpiewaków. Myśl ta zrealizowano w dniu 30 lipca 1922 roku na pierwszym Zjeździe delegatów w Douai i od tej daty zaczyna się rozwój i działalność Związku. 30 lat mija od tej pamiętnej chwili, zasady, na których oparta została działalność Związku nie straciły ze swej aktualności także w dniu dzisiejszym. W czasach, gdy w kraju ojczystym, pod przymusem chce się zniszczyć tradycję polską, zapomnieć o zwycięzkiej i obywatelskiej walce, w zamyślenia i narzucać kulturę obcego państwa, Kola śpiewacze we Francji

pod przewodnictwem Związku stawiają sobie tym więcej jako zadanie najpilniejsze stać na straży skarbów ducha naszego i nie dać zaprzepścić spuścizny swych ojców. Z pieśnią na ustach stajemy do walki w przekonaniu, że zwyciężymy. Bo w pieśni jest moc, w jej dźwiękach jest siła, co kruszy kajdany. Z pieśni swolch naród cały ożywcza siła czepie, oddycha jej duchem, wierzy i żyje.

Niechże więc w tym dniu 30-lecia istnienia Związku Śpiewaków, pieśń polska złączy nas jedną myślą i duchem, niech serdecznością i głębokim akordem patriotyzmu brzmí zawsze i wszędzie między nami. Niech z tej sailli wypłyną dźwięczne melodie pieśni polskiej, a echo ich niech rozbrzmiewa po całym Wychodztwie, rozświatlając jej pieśnią, artystycznym i chwale, poświęconą Bogu i Polsce!

Znany już dziś szeroko na Wychodztwie a także wśród społeczeństwa francuskiego chór męski górników „Dzwon Zygmunta” z Wąziers wykonał pod dyr. p. Nowaką hymn „Hesto” i odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginie” oraz Marszylankę.

Prezes Lech odczytał następnie życzenia Ks. Pralata Kwasińskiego, Rektora Misji Katol. w Paryżu.

Powitany burzą oklasków, zabrał z kolei głos sędziwy założyciel Związku i jego pierwszy prezes, p. A. Zbierski, liczący dziś lat 77. Podziękowawszy za pamięć o jego pracy, mowca oświadczył:

„Mija lat 30 od chwili, kiedy to utworzył się Związek Kół Śpiewaczych we Francji, któremu miałem zaszczyt przewodniczyć, wybrały jako pierwszy prezes tego Związku którym pozostalem do roku 1926.

„Kierowaliśmy się wówczas myślą, ażeby pieśń polska na emigracji stała na jak najwyższym poziomie i przyczyniła się do umocnienia wśród młodzieży i starszych w kochania melodii ludowych rodzimych.

„Zapewniam Was jednak, że wzięły które mnie łączący z Wami, pozostaną na zawsze, jak długo żyć będę. Kechem Wasze gorące serca polskie i z dumą patrzeć na osiągnięte cele w 30-letniej wędrówce śpiewactwa we Francji, którego współzałożycielem byłem. Choć nie danym mi było uczestniczyć w każdorazowym zjeździe, jednak duchem byłem z Wami.

„Niechaj Pieśni Waszej będzie — Cześć — a jej akordy polskie niech dalej brzmia potężnym echem i zwiastują wszystkim ogromne znaczenie śpiewu dla duszy ludzkiej i życia społecznego.

„Stokrotnych owoców na tym odcinku pracy społecznej żyję z całego serca polskim Śpiewakom we Francji. Cześć polskiej Pieśni!”

Po dalszych życzeniach złożonych przez red. M. Kwiatkowskiego oraz przedstawicieli organizacji bratnich, połączony chór „Wanda” z Neux i „Ślwik” z Marles pod dyr. związkowego dyrygenta p. Callińskiego wykonał pieśń „Z minionych dni” i szereg innych. Chór zbiorowy Okręgu III, pod dyrekcją dyr. p. Bierły wykonał pieśń kantatę „Cześć naszej polskiej pieśni” i „Karpacką Brygadę”. Chór górników (połączony zespół „Dzwon Zygmunta” i „Lutnia z Dęby”, dyr. p. Nowak) wykonał „Hymn do Lewonów” i „Chór pieczętowany” Wagnera. Chór męski „Wanda-Cecylia” z Bruay en Artois, dyr. p. Banasik wystąpił z pieśnią „Niechaj wesoło” (pieśń rycka Sobieskiego) i „Naprzód - Janko”.

Po przerwie chór „Wanda” z Neux (męski) pod dyr. p. Callińskiego odśpiewał „Na zaloty” Rydla i „Mazur”, po czym wystąpił chór zbiorowy Okręgu I, pod dyr. p. Berentia, połączony zespół „Moniuszko” z Fresnes i „Fiolek” z Maecou-Condé. — Chór mieszański „Kościuszko” z Houdain, pod dyr. p. Krystkowiaka wykonał „Na święto pieśni” a połączony chór Okręgu I pod dyr. p. Pańkowiaka „Teskość za Polską” i „Kwiatki” Moniuszki. — Chór męski „Fiolek” z Aubry, dyr. p. Skrzyżczak, odśpiewał z wermą „Jeszcze jeden mazur dzisiaj” i chór mieszański im. F. Nowowiejskiego pod dyr. p. Grzegorzewskiego wykonał „Na gośd”, kujawiak „Ponieckiego I” „W karzenie” oraz „Mazurka” Chopina. Chór męski „Moniuszko” z Noyelles - sous - Lens pod dyr. p. Adamskiego odśpiewał „Do węgryna” i „Balek...daleko...”. Kilka Kół wystąpiło jeszcze z własnym repertuarem.

Szkie teatralną wykonał doskonale zespół śpiewaczo-teatralny „Harfa” z Escaudain pod tytułem „Swaty” ze śpiewami i tańcami pod kier. p. Bamasia.

Zabawa tańcowa zakończyła te radosne rocznice. Oby nas śpiewaczy nasi jeszcze na długie lata zaczęli taką uroczą, jaką są i ta niedziela uroczystości.

Walny Zjazd Delegatów Związku Katolickich Mężów Polskich we Francji

Jak od szeregu lat, 14 z kolei Walny Zjazd Delegatów Zw. Kat. Stow. Mężów Polskich we Francji odbył się w ub. niedzielę w Lens. Obrady poprowadził Msza św. na intencję Związku i za zmarłych członków, odprawiano o godz. 10 w kościele św. Elżbiety przez ks. prob. Przybyśkę, który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

O godz. 12 zebrało się w sali Café de la Mairie, gdzie rozpoczęto obrady. Otwarcia, ich, powitania i odczytania porządku dziennego dokonał prezes Zw., dh Ratajecki, po czym odśpiewano wspólnie hymn „My chcemy Boga”.

Ze stwierdzenia obecných wyników, że na Zjazd przybyło 70 delegatów, a to: z Lens — 27, Bruay — 18, Douai — 24 i Valenciennes — 1; ogółem reprezentowanych było 29 towarzystw.

Przy stole prezydiatnym zasiadli obok członków Zarządu z ks. dyr. Jagły na czele, ks. Gutowski, sekret. gen. PZK, O. Wiktor Maria z Wąziers, p. Sobieski, prezes Akcji Kat. w Belgii, dh dh Curcio, wiceprez. PZK Roubais, Ambroży, prez. hon. Zw. KSMP i in.

Zjazd zeszlaczony odbył się na tej samej sali dnia 8 lipca. Sprawozdanie z niego odczytał sekretarz Zw., dh Rakowski, które obecni przyjęli bez dyskusji.

Na temat celów i zadań katolickich mówili oraz złożyli Związkowi życzenia pomysłowości w pracy: p. Sobieski, dh Curcio, pp. Kwiatkowski i Tomaszak oraz dh Ambroży. Z przemówienia p. Sobieskiego dowiedzieliśmy się, że na terenie Belgii pracuje 15 kół Akcji Kat., które cele i zadania są takie same, jak bratniej organizacji we Francji — PZK oraz, że zbliżenie się tych dwóch organizacji jest coraz ściślejsze.

Sprawozdania prezesów okręgowych, które z kolei nastąpiły, zaznaczyły rozwój i pracę poszczególnych towarzystw w ciągu ubiegłego roku, a czego szczegółowe dane znajdziemy poniżej w sprawozdaniu ks. Dyrektora. Stan kasy Związku przedstawiał skarbnik, dh Maciejewski. Komisja rewizyjna w osobach dh dh: Nowak, Kościelnik i Maciejewski opowiedziała się jednoznacznie, że stan ten jest wiarogodny i udokumentowany.

Całokształt pracy i rozwoju Związku za rok ub. zobrazowało sprawozdanie ks. Jagły, dyrektora Związku. Przedstawiając się one następująco:

Związek liczy 104 towarzystwa posiadające razem 3.832 członków, co się rozkłada na poszczególne okręgi a mianowicie: LENS 20 towarzystw, 975 czł., BRUAY 10 tow., 868 czł., DOUAI 17 tow., 535 czł., VALENCIENNES 12 tow., 380 czł., PARYZ 7 tow., 106 czł., MONTCEAU-LES-MINES 7 tow., 187 czł., ST. ETIENNE 6 tow., 154 czł., METZ 17 tow., 418 czł., MILUZA 8 tow., 149 czł., (w liczbie członków jako też w dalszej statystyce nie uwzględniono 6 towarzystw, które nie nadały kwestionariuszy).

W północnej Francji skupia się większość, mianowicie 59 towarzystw liczących 2.733 członków. W ciągu roku 1951: zmarło 107 członków, 94 opuściło szeregi towarzystw, a nowych członków zapisało się 170. Zebrań towarzystw odbyło się 713: wygłoszono na nich 381 referatów względnie odczytów. Oprócz 90 nabożeństw zamówionych z okazji rocznic, urządzono jeszcze 9 różnych imprez o charakterze teatralno-patriotyczno-rozrywkowym.

Dochód roczny wszystkich towarzystw wyniósł 2.377.728 franków; rozchód 1.602.525 franków. Na cele oświatowo-społeczne i tytułem zapomóg wypłacono 480.300 franków. Zarząd Związku wraz z ks. dyrektorem odebrał w czasie od 8 lipca 1951 od 29 czerwca ca 1952 — 297 listów; wysłano 176 listów i 510 okoliczności.

Bilans kasowy przedstawia się następująco: Dochód: Saldo z roku ubiegłego 7.236 fr.; składki od towarzystw 38.161 fr.; za legitymacje 9.050 fr.; razem 54.447 fr. Rozchód: Wynajęcie sali na Zjazd 2.000 fr.; wydatki biurowe i druk 13.745 fr.; podróże i diety 15.996 fr.; razem 31.841 fr. Pozostałe saldo na rok 1952-53 22.606 fr.

Zabrał głos p. sprawozdawca przed prezesem Związku zwrócił szczególną uwagę na godne najwyższego potępienia zjawisko, że wielu młodych katolickich należy do organizacji syndykatu CGT, która posiada zarabekiem komunizmie, a ostatnio wystawiła sobie tak niechlubne świadectwo, weagając swych członków do akcji politycznej, zagrożającej wewnętrznejmu bezpieczeństwu Francji.

BON Nr. 5

Rozrywka sportowa „NARODOWCA”

Po żywej dyskusji nad sprawozdaniami, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, poczem na przewodniczącym wyborom powołano dh Curcio. Przechwalając za stwierdzenie Zarządu w dotychczasowym składzie, a do Komisji Rewizyjnej wybrano następujących druhów: Wiatrowski z Sallanmines, Urbanski z Noeux-les-Mines i Weber z Aubry.

Sprawy związkowe i organizacyjne omówił ks. Dyrektor, poczem odczytał nowy statut Związku, który został przez głosowanie przyjęty.

Ks. Gutowski przedstawił wzór nowych legitymacji członkowskich mających służyć na 10 lat; są one jednolite dla wszystkich stowarzyszeń kat., obejmujące historię przynależności i pracy organizacyjnej każdego członka.

Po bardzo żywych i długich dyskusjach ostatecznie projekt sekretarza gen. PZK został przyjęty większością głosów.

W skupieniu i z wielkim zainteresowaniem zebrani wysłuchali następnie globokiego referatu O. Wiktora Marii pt. „Silni” w przechowywaniu tradycji, odróżnić się musimy duchem apostołstwa”. Wywiazane po referacie dyskusje świadczyły o doniosłości poruszonych zagadnień, tak szczególnie żywo w dyskusjach prelegenta z poszczególnymi z zebranych.

Po odczytaniu nadesłanych wniosków i wolnych głosach, zakończono Zjazd odpiewaniem „Roty”.

Piąta rocznica KSMP m. i ż. w La Clarence

Kolonja La Clarence, położona pomiędzy dwoma wielkimi skupiskami polskimi Bruay en Artois i Marles les Mines, należy do rzędu tych, o których się stosunkowo mało pisze i mówi. Aczkolwiek istnieje tu kilka towarzystw jak: Bractwo Różańca Żyw., Byłych Wojskowych, Sekcja Polska C.F.T.C. i inne, to jednak życie społeczne nie ma tu takiego rozmachu, jak w dużych sąsiednich koloniach.

Pracę społeczną w kolonii ożywiło ostatnio Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i żeńskiej, które pomimo krótkiego istnienia i trudnych warunków miejscowych, rozwija się pomysłnie, należąc dzisiaj do najczynniejszych Stowarzyszeń w swej kolonii i w Okręgu.

Jest to niewątpliwie zasługa obecných zarządów stowarzyszenia, na którego czele stoją Stefanowski Józef w oddziale męskim i Gawda Zofia w oddziale żeńskim. Główna jednak zasługa spada na patrona stowarzyszenia ks. Roja, który jest dyrektorem chóru, reżyserem i inicjatorem wszystkich poczynań, zebrań i zbiorów.

Zwennym przejawem tej działalności stowarzyszenia była niedzielną uroczystość 5-letniej rocznicy istnienia, którą młodzież obchodziła w podniosłym nastroju.

Rano odbyła się w miejscowym kościele parafialnym uroczysta Msza św., celebrowana przez patrona Okręgowego K.S.M.P., ks. Bednorz, który wygłosił również podniosłe kazanie okolicznościowe. Pieśń kościelną wykonał 4-głosowy chór K.S.M.P. pod batutą ks. Roja. Wzruszającym był moment, kiedy młodzież męska i żeńska odmówiła wspólnie przyrzeczenia i ślubowania, po czym przystąpiła gremialnie do Stołu Pańskiego. We Mszy św. asystowało 10 sztańdarów, w czym 3 sztańdary towarzystw miejscowych oraz 7 sztańdarów młodzieżowych z sąsiednich kolonii.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali kopalnianej, przy dość liczny udziałie miejscowej polonii. Otwarcia dokonał prezes druhy Stępnowski powitaniem zaproszonych gości, po czym wszyscy obecni, wraz z zebraną na scenie młodzieżą, odśpiewali pieśń „Hej do apelu!”

Wśród gości byli obecni: patron Okręgowy ks. Bednorz, patron stowarzyszenia, ks. Roja, brat Roman z La Ferté sous Jouarre, prezes Związku KSMP dh Szambelańczyk Bolesław, prezeska okręgowa druha Wolska, prezeska miejscowego Bractwa p. Drzewiecka, prezes byłych Wojsk. p. Przybylski, prezes Sekcji C.F.T.C. p. Wosiński, przedstawiciel „Narodowca” i inni.

Chór młodzieży męskiej i żeńskiej, dyrygowany przez ks. Roja, odśpiewał na 4. głosy pieśń powitana, krakowiana oraz niezwykle trudną do wykonania pieśń „Nad nadrym Dunajem” z akompaniamentem muzyki.

Z kolei sekretarz stow. Michałski Feliks odczytał kronikę z 5-letniej działalności, z której dowiedzieliśmy się, że pomimo niezwykłych trudnych początków, stowarzyszenie rozwija się z roku na rok i bierze udział we wszystkich zjazdach, popisach i imprezach organizowanych przez Związek. — Stow. odegrało w ciągu 5 lat kilkanaście sztuk teatralnych, posiada oddział siatkówki i koszykówki i liczy dzisiaj 21 druhowych czynnych i tytuł druhen. Zarząd obecny stanowią: prezes — Stępnowski Józef, sekretarz — Michałski Feliks, skarbnik — Gawda Wawrzyn, komendant — Opioła Jan; oddział żeński: prezeska — Gawda Zofia, sekretarka — Halamska Cecylia i skarbniczka — Przybylska.

Po przemówieniu i złożeniu życzeń przez przedstawicieli „Narodowca”, młodzież popisywała się przedstawianiem teatralnym w 4 aktach zatytułowanym „Rewia morska” w reżyserii ks. Roja.

W przerwach przemówił jeszcze i złożył życzenia prezes Związku dh Szambelańczyk oraz patron Okręgowy ks. Bednorz. Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali hymn młodzieżowy „Błektine rozwiniemy sztańdary”, po czym odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Młodzież K.S.M.P. w La Clarence, która w tak trudnych warunkach rozpoczęła swoją działalność, życzymy dalszych sukcesów i dalszego pomysłowego rozwoju.

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

TOUR DE FRANCE — TOUR DE FRANCE

Obchód piętnastej rocznicy Okręgu III Związku Bractw Żywego Różańca

Bractwa Różańca Żywego z Bruay i okolicy obchodziły w ubiegłej niedzieli uroczystość 15. rocznicę założenia tamtejszego Okręgu Bractw. Początek zjazdu wzięli udziałem członków z Okręgu III reprezentowały członkinie drahnych Bractw na Mszy św., którą ks. dyr. Majchrzak odprawił w kościele św. Barbary, wygłaszając także podniosłe, okolicznościowe kazanie. Obecni byli również stendary organizacji miejscowych. Msza św. upiększyli pieśniami Chór Kościelny z Barlin pod batutą p. Smocha oraz Chór z siódmki, którym kierowała panna Kazia Czekałówna.

Po Mszy św. wszystkie delegacje oraz goście byli podejmowani obiadem.

Akademii popołudniową zagała prezeska Okręgu, pani Walkowiak, witając zebranych i gości: dyr. Majchrzaka, ks. wiktor. Morawskiego, księżę Pakule, Delimata, p. Witkowskiego, przewodniczącą Związku „Bractw Róż. Żyw.” p. Szambelańczyka, prezeska Zjedn. Tow. Kat. p. Pudlicka, prezeska Bractw w Okręgu Douai oraz skarbniczka tego Okręgu; zarząd Komitetu Tow. Miejskie z prezesem p. Lagodzinskim, zarząd Tow. Polek z prezeską p. Wyberalową, prezeska Okr. Mężów Kat. Smocha, KSMP z i m. wszystkich prezesów, prezeski i całą publiczność. Nieco później przybył ks. Gutowski i przedstawił „Narodowca”.

Chór Kościelny z Barlin pod batutą p. Smocha zaśpiewał pieśń powitana i inne, zdobywając zasłużone oklaski. Wiceprezeska Okręgu p. Smochowa, wygłosiła piękną deklamację o Matce Boskiej, po czym wystąpiły ze śpiewem panny z Haillcourt i Houdain.

P. Szypurowa, sekretarka Okręgu, odczytała obszerną kronikę, obrazującą działalność Okręgu w minionych 15 latach. Sekretarka podkreśliła w nim m. in. charytatywne akcje Bractw, udział w pielgrzymkach, współpracę z duchowieństwem polskim, ofiary na kościoły, składanie ofiar na Tydzień Miłosierdzia, na pamięć dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św., na prymicie itd. itd. Wszystkie Bractwa starały się przez łączność w okręgu pogłębić i rozszerzyć swoją pracę.

Bractwo z 6. wystąpiło po tym ze śpiewem a dzieci z Divion popisywały się inscenizacją i tańcami, pod kierownictwem p. Roszaka.

Młodzież katolicka z Barlin przedstawiła następnie komedijkę a członkinie z Bractwa z Marles odegrały przedstawienie p. L. „Ofiarą miłość”, które bardzo się podobało. Bractwo z Haillcourt 2 pokazało komedijkę p. L. „Dziwy w mieście”, która wzbudziła śmiały śmiech w przerwach przemawiali i składali życzenia ks. dyr. Majchrzak, p. Szambelańczyk, prezeska „Narodowca”, p. Witkowska, opiekun młodzieży, p. Smoch, p. Okr. Mężów Kat. i ks. Gutowski. Ks. Dyr. i dh Witkowski podnieśli zwłaszcza konieczność wychowania młodzieży w duchu religijnym oraz interesowania się ze strony rodziców.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

Wobec licznej publiczności, która przystąpiła do wspólnego śpiewu, odbyła się wesoła zabawa tańcowa.

ców przejawami życia organizacyjnego młodzieży.

Po wyczerpaniu programu, prezeska p. Walkowiak podziękowała wszystkim, którzy w czynliwki przyczynili się do upełnienia obchodu 15-lecia Okr. III. Związku Bractw Różańca Żywego. Obchód zakończono po tym wspólnym odpiewaniem „My chcemy Boga”.

Okręgowi III życzymy aby zbóżna jego akcja dała w przyszłości jeszcze obfite plony, niż dotychczasowa działalność.

Złot Związku K.S.M.P. w Lens w obrazkach

Po nabożeństwie na stadionie Bollart odbył się wspaniały pochód przez główne ulice miasta do pomnika poległych. 40 sztańdarów stowarzyszeń żeńskich i męskich z całej Francji powiewało dumnie na czele pochodu.



Sztańdary stowarzyszeń męskich



Sztańdary stowarzyszeń żeńskich



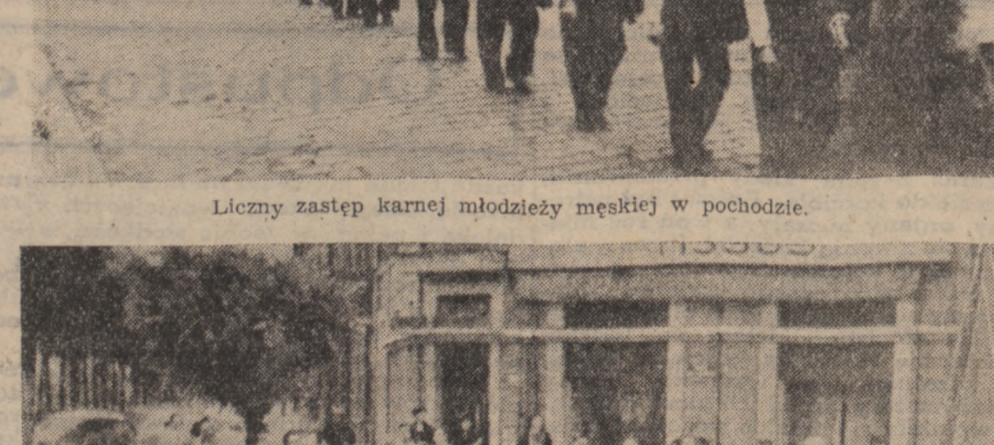
Piękny szereg druhen w mundurkach K. S. M. P.



Liczny zastęp karnej młodzieży męskiej w pochodzie.



Wspaniały wiegiec, który druha prezeska H. Malinska i druha prezes B. Szambelańczyk złożyli u stóp pomnika poległych



Wspaniały wiegiec, który druha prezeska H. Malinska i druha prezes B. Szambelańczyk złożyli u stóp pomnika poległych

Wspaniały wiegiec, który druha prezeska H. Malinska i druha prezes B. Szambelańczyk złożyli u stóp pomnika poległych

Zakończenie roku szkolnego w Leforest

W ub. niedzielę odbyła się w Leforest uroczystość zakończenia roku szkolnego dla dzieci uczęszczających na lekcje polskie.

Obszerny program, wykonany całkowicie przez dzieci szkolne, publiczność śledziła z dużym zainteresowaniem, nagradzając młodych wykonawców zasłużonymi oklaskami.

Szczegółowe sprawozdanie z wyszczególnieniem nazwisk dzieci, które brały udział w przedstawieniu, ukaza się w jednym z następujących numerów naszego pisma.

20-lecie Zjednoczenia Hodowlanego w Marles-les-Mines

W ub. niedzielę Zjednoczenie Hodowlane w Marles les Mines obchodziło 20-letnią rocznicę swego istnienia. Na program składały się przemówienia gości i delegacji bratnich tow. hodowlanych oraz sztuczka teatralna w wykonaniu miejscowego K.S.M.P.

Szczegółowe sprawozdanie ukaza się w jednym z następujących numerów „Narodowca”.

LIPIEC

1 Wtorek

Stońco wsch. zach. 3.53 - 19.56
Księżyc wsch. zach. 13.25 - 23.31

Dziś: Teodorka
Jutro: Nawiedzenie N.M.P.
Pojutrze: Anatolusza

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.G. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Pojawienie się listonosza w kolo- niach górniczych, miasteczkach i wioskach wywołuje zainteresowanie zarówno u starszych, jak i u młodzieży. Jest on zwiastunem nowin, zawar- tych w listach, dziennikach, telegra- mach i przekazach pocztowych.

Widok pocztyniowa, uginającego się pod ciężarem wyładowanej torby, peł- nej korespondencji, paczek i przesyłek wywołuje sympatię do tego, który słu- ży wszystkim.

Codziennie rozdawca wiadomości do- wrych i złych przemierza rozległe uli- ce kolonii robotniczych, miast, miastec-zek i wiosek, by wszędzie zanieść ko- respondencje pocztową.

Zakochani wpatrują z niecierpliwos- cią pocztyniowa, który przynosi im li- sty pełne uczuć, płomiennej miłości, oraz wymiany najbardziej serdecznej myśli.

Dłużnicy z niepokojem śledzą, czy wysłannik poczty nie przyniósł zawiad- omienia o zaprestawianym wekslu, lub o przypadających płatnościach.

W przedsiębiorstwach przyjmowanie poczty należy do osobliwych godzin. Wraz z przybyciem listonosza sekretar- jaty dostają codziennie świeży za- strzyk materiałów, spraw, oraz zarząd- zien.

Po odległych wioskach, pocztynion przynosi największe wiadomości z mi- ast. Wokół niego koncentruje się po- wszechna uwaga tych, którzy czekają na wieści z szerszego świata.

We Francji listonosze roznoszą pocztę piezo. Ostatnio w La Rochelle w zachodnim okręgu poczty i telegrafów władze zdecydowały zmotoryzowanie pocztynionów. Odtąd będą oni mieli do swojej dyspozycji motocykle, lub spe- cjalne samochody pocztowe.

Przykład La Rochelle będą naślado- wać z pewnością i inne okręgi pocztowe we Francji, co przyspieszy szybkość pracy doręczania poczty po najbar- dziej oddalonych koloniach robotniczych, oraz okręgach wiejskich.

Lato...



(Foto: Record)

Moda na polach wycieczkowych pod Paryżem.

Więści z Polski

Za miliard złotych wciągnięto darmowej pracy z robotnika polskiego

W obecnej gospodarce komunistycznej, poza kapitałem inwestycyjnym, jaki daje reżimowy wywóz produktów i surowców, jest również praca, albo zupełnie nieopłacana, albo mało opła- cana.

Budowa, czy rozbudowa, lub ulep- czenie danej fabryki, o tyle taniej oksz- tuje rząd, który jest jej właścicielem, o ile robotnik włoży w nią więcej pra- cy darmowej.

Tak samo jest z każdą maszyną, z każdym narzędziem pracy.

Dlatego tak zwane zwązki zawodowe, pozabawione zostały wszystkich praw.

Ale na zebraniu nie wolno mu mówić o polepszeniu warunków.

Ktoby wyrwał się z taką propozycją, tej samej nocy znajdzie się w wię-

zieniu, jako agent imperialistów amerykańskich.

Strajk uważany jest za największą zbrodnię i karany jako zdrada przeciw ustrojowi.

Na zebraniach mówi się nie o tym jak polepszyć byt, ale jak zwiększyć wydajność pracy, albo pracować darmo, jako daninę z okazji najrozmaitszych, jak choćby urodzin Stalina czy Bieruta.

Za forsowną i darmową pracę, robotnik dostanie w nagrodę order.

Nadeszło ostatnio pisma z Polski, przyniosły szczegóły o manifestacjach, zebraniach, uroczystościach rozdawania orderów itd.

W pochodach, zebraniach, uroczystościach — udział robotników jest przymusowy.

Na dekorację robotników Bierut wyznaczył tysiące krzyżów zasługi.

Wyjątkowo zasłużonym wyznaczył order „Sztandaru Pracy”.

Na podstawie tak zwanej karty gór- niczej, rzeka orderów popłynęła do ko- pali.

Górnicy ogółem otrzymali 16 000 krzyżów zasługi za „nielaną pracę w kopalniach”.

Najwybitniejsi przodownicy dostali order „Sztandaru Pracy”.

Na zebraniach związków zawodo- wych oraz na uroczystościach rozdawa- nia orderów, robotnicy przyjmują „zobowiązania produkcyjne”.

Zobowiązania te polegają na wyko- naniu pewnej ilości pracy bezpłatnie. Wartość tych „dobrowolnych” zobow- iązań obliczona została na ponad mi- liard złotych.

Spoleczne skutki szerzącego się nałogowego alkoholizmu

Beznadziejne życie w Polsce dla warst- pracujących zmuszonych do nadmiernej pra- cy przy lichym wyżywieniu sprzyja pijań- stwu, którego fatalne skutki widzieć coraz sil- niej. Wina i odpowiedzialność ponosi przede wszystkim marksistowski reżim, który z jednej strony osłabia warstwę pracującą przymusowo „wysięciem pracy”, a z dru- giej strony zarabia ogromne sumy na państ- wowej wódce.

Niezmiernie ciekawe światło na życie nałogowych alkoholików rzuciła wydana niedawno praca prof. dr. Stanisława Batawii „Spoleczne skutki nałogowego alkoholizmu”.

Mówiąc o przestępstwach alkoholików wobec własnej rodziny, stwierdza prof. Batawia, że „żona, obawiając się zemsty męża alko- holika, nie melduje o nim władzom”.

Przebieżająca statystyka
Choć przestępstwa tego rodzaju nie figu- rują w statystyce kryminalnej, albo cho- dzią cyfry statystyki kryminalnej, muszą być z wyżej podanych przyczyn bez porównania niższe od rzeczywistych, posiadamy jednak pewne dane orientacyjne, opublikowane przez prof. Batawii na podstawie dwóch ankiet przeprowadzonych przez niego i jego współ- pracownikom w Łodzi w latach 1949 — 1950.

Pierwsza z nich, przeprowadzona na podsta- wie kwestionariuszy wśród alkoholików za pośrednictwem Ligi Kobiet, objęła 332 wy- padków, druga, oparta o badania środowisko- we, objęła 400 wypadków. Ponieważ wiele kwestionariuszy z pierwszej ankiety nie zo- stało wypełnionych dość dokładnie, uwzględ- nił autor z nich tylko 200.

Wyniki obu ankiet na ogół pokrywają się z sobą. Dotyczą one szeregu niezmiernie istotnych szczegółów, z których najciekawsze i najbardziej wstrząsające dotyczą właśnie poczucia rodzinnego alkoholików.

Na podstawie pierwszej ankiety 74,5 proc. alkoholików oddaje rodzinie mniej niż potro- wie zarobków, większą ich część przepija- jąc. Druga ankietka odsetki te mniej potwierdza. Natomiast liczby dotyczące okrucieństw al- koholików wobec rodziny przedstawiają się w obu ankietach nieco odmiennie. Według pierwszej, spośród 141 alkoholików 92,2 proc. bije żonę, według drugiej zaś tylko (1) 10,5 proc. Tak czy inaczej, statystyka ta jest dostatecznie przerażająca.

Katowanie żony
Ale wymowniejsze od liczb są szczegóły w szeregu badań, przyczem, jak stwierdza prof. Batawia, zwykłe bicie (żony) uważane jest przez te ofiary alkoholizmu za zjawisko nie- normalne, dopiero znęcanie się i niebez- pieczna agresja uchożą za wypadki godne podkreślenia. Oto niektóre z nich:

„Kilka razy rzucił się na żonę z no- żem i w reku, usiłując wbić jej nóż w plecy, tak że tylko dzięki interwencji syna unik- nęła śmierci...”

„...jak jest pijany, to bije mnie z całej siły, kopie, przewraca na ziemię, targa za włosy, drze na mnie ubranie. Kiedyś zbił mnie tak bardzo, że przez tydzień nie mogłam podnieść się z łóżka. Kiedyś indziej tak uderzył mnie w gardło, że przez 2 tygodnie nie mogłam mówić. Wiele razy zranił mnie w głowę i musiałam chodzić obandażowana przez wiele

tygodni. Przed rokiem po pobiciu poroniłam w 6 miesiącu ciąży...”

Okrucieństwa wobec żon w okresach ciąży są szczególnie częste:
„...kopiał ją dotkliwie i bił krzesłem nawet wówczas, gdy była w ciąży...”

„...gdy była w ciąży, zbił ją tak mocno, że spowiedował poronienie; leżała wówczas 3 miesiące w szpitalu...”

„...bił ją i kopiał, wyrwał jej włosy z głowy, pobił ją po pijanemu już w dzień ślubu... kopnął w brzuch gdy była w ciąży...”

Okrucieństwa wobec dzieci
Wypadki okrucieństwa alkoholików wobec dzieci są o podobny mniej częste od katowania żony. Jest ich „tylko” 44,6 proc. Niektóre z nich dotyczą nawet niemowląt i dzieci w naj- młodszym wieku:

„...silnie zbił 5-miesięcznego synka zdener- wowany jego płaczem...”

„...tak pobił 2-letnie dziecko, że nie mogło chodzić przez kilka dni...”

„...po pijanemu bił nawet córeczkę, która miała 4 lata...”

„...bił chłopca w okrutny sposób, tak, że 5 — 6-letnie dziecko chodziło 2, 3 razy tygod- niowo z zupełnie posinaczonymi plecami...”

Wobec starszych dzieci okrucieństwo wzra- sta:
„...rzucił się na 14-letnią córkę z siekierrą... chciał jej widzieć wykruch oczu...”

„...gdy 11-letni syn stanął pewnego dnia w obronie matki katowanej przez ojca, ojciec zaczął bić chłopca w taki sposób, że tylko z całej siły jego głowa o szcze, wyrwał drzwi i w rezultacie chłopiec miał posinaczoną ca- łą głowę i przez 3 dni leżał poważnie chory w łóżku...”

Negatywny stosunek do dzieci ulega za- sadniczym zmianom, jeżeli dzieci gotowe są iść w ślady ojca:

„...dla 17-letniego syna... był całkowicie o- bujętny, potem zaczął go namawiać do wspól- nego picia... w tym okresie ojciec traktował syna jako dobrego kompana, rozmawiał z nim, czasem nawet żartował...”

„...w stosunku do córki był zawsze zupeł- nie obojętny... dopiero gdy dziewczynka sko- niała 14 lat zmienił się jego stosunek do cór- ki. Ostatnio zabiera ją ze sobą do restauracji, kupuje jej różne rzeczy, jeździ z nią na spa- cery taksówką, uży ją jazdy na motocyklu itp...”

Rzecz jasna, że dzieci alkoholików depra- wują się często nawet bez świadomego od- działywania ze strony ojca. Wypadków tego rodzaju cytuje praca prof. Batawii sporo...

Również ich „dziedziczny” alkoholizm nie wy- nika z jakichś przyrodzonych właściwości, których nawet testyzytycznie stwierdzić nie- podobna. Jest to wynikiem wpływu środo- wiska. Według rozmaitych ujęć liczb nałogowych alkoholików, którzy zaczęli pić na skutek alkoholizmu w ich najbliższej rodzi- nie, waha się od 50 do 88 proc.

Również wobec innych członków najbliż- szej rodziny są przestępstwa alkoholików dosyć częste:

„...rzucił się po pijanemu na ojca, zaczął go dusić, złapał siekierrę i gdyby sąsiadzi nie wzięli go, to mogłoby dojść do katastro- fy...”

.....znęcał się nad 73-letnim ojcem żony i o- statnio tak go kopował, że staruszek wkrót- ce potem zmarł!”

Bezkarne zbrodnie
Wszystkie te przestępstwa i zbrodnie ucho- dzą alkoholikom na ogół bezkarnie. Wśród wszystkich wypadków, cytowanych w książ- ce prof. Batawii znaleźliśmy tylko jeden, w którym żona, okradana systematycznie przez męża, doniosła o tym władzom, na skutek czego został on skazany na 6 miesięcy wię- zienia. Do wyroku przeszła się bo „znow tró- che odroczyć”.

Trudno dojść, dlaczego żony w obronie włas- nej lub dzieci tak rzadko uciekają się do pomocy władz. Powody są zapewne różnorak- ie; motywy natury sentymentalnej są chy- ba najczystsze. Częściej decydują tu względy materialne: w razie aresztowania męża, od- padają nawet te mizerne grosze, które daje on rodzinie na życie. Najczęściej jednak przy- czyną jest obawa przed zemstą męża.

Toteż — i tutaj dochodzimy do sedna sprawy — obowiązek meldowania władzom o tych „domowych” przestępstwach alkohol- ików spełniać powinni choćby ludzie obcy, zwłaszcza sąsiedzi, będący najczęściej ich natocznymi świadkami.

Ale spełnianie tego obowiązku ze strony każdego uswiadomionego obywatela da do- bre rezultaty tylko przy odpowiednim stosunku wszystkich władz państwowych — nie tylko władz wymiaru sprawiedliwości, ale i lec- nicznych — wobec przestępców, z których, we- dle wniosków prof. Batawii, nie wszyscy po- winni być traktowani jako przestępcy:

„Jeśli chodzi o przestępców alkoholików, to sprawca przestępstwa, popełnionego pod wpływem alkoholu, winien ponieść odpowie- dzialność karną według ogólnych zasad ko- dekсовых, przyczem stan upicia nie powin- nie być oceniany jako okoliczność łagodzą- ca. Natomiast w przypadkach alkoholizmu nałogowego, w których występują już objawy przewlekłego alkoholizmu, konieczne jest stosowanie przede wszystkim środków lecz- niczo — zabezpieczających”.

Dlatego, zdaniem prof. Batawii, nieodzw- one byłoby wydanie ustawy o przymusowym leczeniu nałogowych alkoholików, co z kolei wymaga utworzenia specjalnych zakładów leczniczych. Rzecz jasna, że konieczne byłoby uchwalenie odpowiednich funduszy na ten cel w budżecie Ministerstwa Zdrowia.

Wobec groźnych skutków społecznych tej choroby, zwalczanie jej wymagałoby akcji podobnej jak zwalczanie gruźlicy, chorób we- nerycznych itd.

Od lat nawołują do takiej akcji lekarze, ale reżim nie robi, by zhu zaradzić.

HUMOR KRAJOWY

Zobowiązanie
Triumfująca wiadomość w prasie warszaw- skiej:
„Wszyscy chorzy w szpitalu im. Stalina zobowiązani są wyzdrowieć jak najprędzej”.
Niewątpliwie to jedyny zobowiązanie w Polsce powzięte dobrowolnie.

Elektrownia w Dechy — najnowocześniejsza we Francji

Uruchomienie przed kilku dniami nowej centrali elektrycznej w Dechy, stanowi ważny etap w wykonywaniu programu modernizacji central elek- trycznych, przedsięwziętego po upa-ńst- wieniu kopalni.

Nowa centrala elektryczna w Dechy jest najnowocześniejszą we Francji. Centrala wznosi się na obszarze Sin le Noble a dwa olbrzymie jej kominy, wy- sokości 110 m., widać już z przedmie- ścia Douai (Nord). Centralę zbudowa- no w rekordowym czasie w ramach planu Monnetta. W lutym 1950 r. zo- stały podpisane pierwsze zamówienia.

Teren został zniwelowany w kilka tygodni później i rozpoczęto budowę. Pierwszy prąd został wyprodukowany przed kilku dniami.

Dzisiaj jedna z dwu grup centrali jest w pełnym ruchu, podczas gdy dru- ga jest na ukończeniu.

Na zbudowanie potężnej budowli, zu- żyto ponad 18.000 m. sześć. betonu, 6.000 ton żelaza i 3 miliony cegieł. Kolo- nia i jej przynależności zajmują przestrzeń 60 m. długości, 40 m. sze- rokości i 34 m. wysokości. Ognisko każdego z kotłów, najpotężniejszych we Francji, ma objętość 1.700 m. sześć. Każdy metr sześć, ogniska wy- daje 110.000 kaloryj na godzinę. Dzie- ki 20 palnikom, przetrucającym do spalarni sproszkowany węgiel, każdy kocioł jest zdolny ulotnić na godzinę 270 ton pary o temperaturze 280 stopni i ciśnieniu 65 kg. na 1 cm. kwadr.

Przed przybyciem do turbin, para ta jest ogrzewana w tubie, objętości 15.000 m. kwadr. Temperatura jej

wznosi się wówczas do 482 stopni przy ciśnieniu 62 kg na 1 cm. kwadr.

Olbrzymia ta ogrzewalnia pochłania 40 ton węgla na godzinę i w końcu dnia w popielnicach znajduje się 60 m. sześciennych popiołu a w odkurzaczach 240 m. sześć. sady.

Dwie grupy turbo-alternatorów — której każdy rotor waży 105 ton — są zainstalowane w sali 63 m. długości, 20 m. szerokości, 24 m. wysokości. Turbi- ny wykonują 3.000 obrotów na godzi- ne. Każda wydaje moc 60.000 kilowat- to/godzin, która w alternatorze jest zamieniana w prąd o sile 16.200 volt.

Transformator, zainstalowany obok centrali, podnosi siłę prądu do 22 ty- sięcy volt.

Węgiel, spalany w elektrowni w De- chy, pochodzi z różnych płoczkarni Douai. Chodzi o produkty niskiej war- tości, będące nie do użytku w handlu, zmieszane z kurcem węglowym, zebrany z odkurczaczy w płoczkarniach. Mieszanie i sproszkowanie węgla odbywa się w specjalnych kadziach. Sproszkowany węgiel, po przejściu przez palniki, może dostarczyć 5.000 kaloryj ciepła na kg.

W nowoczesnej tej elektrowni wszy- stkie aparaty funkcjonują automatycznie. Sygnalizacja została rozwinięta do najwyższego stopnia. Do obsługiwa- nia maszyn potrzebna tylko trzech spe- cjalistów, czuwających nad aparatami w sali kontrolnej. Oni to kierują cały- ścią centrali. Na trzech pietrach wystarczy pięt do sześciu robotników do nadzoru i oliwienia maszyn.

W zagłębiu Nord i Pas de Calais po- zostaje jeszcze dużo do zrobienia, aby zapatrzeć je w sieć central o wyso- kiej wydajności, celem zwyżcia w naj- lepszych warunkach niskowartościo- wych produktów płoczkarni i znaczne- go zwiększenia francuskiej produkcji energii elektrycznej.

Projekty, będące w toku realizacji, obejmują: uruchomienie w przyszłym miesiącu drugiej grupy z wydajnością 40.000 kilowat/godzin w Thiers; wy- koniczenie grupy 60.000 kw./godz. w Auchel, w pobliżu dawniejszej elektro- wni w Choques; zbudowanie w pobliżu La Bassée największej elektrowni fran- cuskiej, w której moc, z chwilą za- kończenia planu, ma zostać podnie- siona na 400.000 kilowat/godzin. Kotły z La Bassée mają pochłaniać wszy- stkie niskowartościowe produkty za- chodniej części zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais.

Moc central (o wysokim napięciu) w zagłębiu Nord i Pas de Calais

| | |
|------------|-------------|
| Labussiere | 86 000 kw. |
| Beuvry | 86 000 kw. |
| Bully | 32 000 kw. |
| Harnes | 120 000 kw. |
| Dourges | 50 000 kw. |
| Dechy | 120 000 kw. |
| Thiers | 80 000 kw. |

Głuchoniemy morderca

NIMES. — 19-letni kaleka, głuchoniemy A- leksander Tillois, zamieszkały w Nennynes, który już kilkakrotnie objawiał oznaki cho- roby umysłowej, strzelał w strzelby myśli- skiej pozabwił życia swojego szwagra, Pie- tra Ricard, lat 58 oraz zraniał siostrę. W ro- dzinie tej toczyły się sprzeczki na tle podzi- łu majątku.

Na wystawie Sztuk Pięknych w Paryżu



(Foto: Record) „Rythm afrykański”, dzieło rzeźbiarza Jonchère.

WIERSZE NADESŁANE

PRZEZ NASZYCH CZYTELNIKÓW

Guzik
Nie oddam nawet guzika...
Niech się nie waży... nie tykać!!!!
Oto święte hasła!...
A wtem... bomba trzasła!...

Przed niemiecką nawalą,
Wiał jak się dalo,
Wiał odważne panietą,
Dzierżąc guziki — gubili porcieta.

A w Kraju Stawojki obronny,
Na czolgij szedł plechur i konny.
Batując symbolo władzy,
Ostatnie wódz dają roszkary:

„W garści trzymajcie guziki,
Marz — na Zaleszczyki!”,
Wiec silni, zwać gotowi,
Z tymi zdająz sowy:

„Nikt nam nie zrobi nie,
Wiec do Rumanii huc, hyc hyc!”

Stracili Ojczyznę wielką,
Aby ocalić garść z petelką,
I ten to guziczek mały,
Spina ich cale folialy.

Strepy legalnych meldunków,
A... twardech z narodem rachunków.
Naród im pisze „Rozdział ostatni!”,
Jednym tylko wyrazem: „padni!”

400 (Ciąg dalszy)

Najbardziej, rzecz jasna, radował się Tom Herwart. Zanieś radośną wieść Rolfowi, że Fred żyje, został ocalony! Ale dokąd uciekł — gdzie przebywa obecnie?

Gdzie? — Dwoje ludzi jedynie wiedziało o tym. Byli to — Fred Harding i Rolf Rolfs.

Uciekiniera nie znaleziono, więc służ- ba kolejowa i podróżni wracali na swe miejsca.

Jakież było zdumienie przyjaciół Freda Hardinga, gdy ujrzeli puste miejsce na ławce, na którym zostawili śpiącego chłopca.

— Gdzie Frank? Gdzie Frank?... — spogładali po sobie pytającym wzro- kiem. Jest to rzeczywiście trudna do rozwiązania zagadka

Teraz więc pytanie: dokąd się udał? Chyba gdzieś sterczy w jakimś przed- ziale, gdyż z pociągu nie wychodził.

— Tak, chyba gdzieś się ukrył — musimy rozpocząć poszukiwania.

— Poduszka leży tam w kącie. Zapytałem pasażerów, czy nie widzieli małego chłopca, który przebywał w tym przedziale.

— Gdyśmy wrócili z tej sympatycznej przedzadzki, chłopca już tu nie było — oświadczył pewien gość w imieniu towarzyszy podróży.

Przyjaciele postanowili przeszukać cały pociąg, i dzięki połączeniu wszyst- kich wagonów udało im się dokonać za miaru. Rozeszli się w przeciwny kie- runki. Tom wybrał przedziały klasy drugiej i pierwszej, które znajdowały się na przodzie. Rolf-Rolfs zaś — kla- sę trzecią i czwartą.

W międzyczasie pociąg rozpędza się w niemożliwie szybkim tempie. Chciał przybyć na czas do miasta — bez op-óźnienia.

Dwaj mężczyźni odwiedzali wszyst- kie przedziały i szukali zaginionego chłopca.

— Niesforny ojciec — pozostawia dziecko i sam biegnie za jakimś tam zębem.

Tom nie zwracał jednak uwagi na zgryźliwie docinki pasażerów. Jego myśl była zaprzęgnięta zaginionym chłopcem.

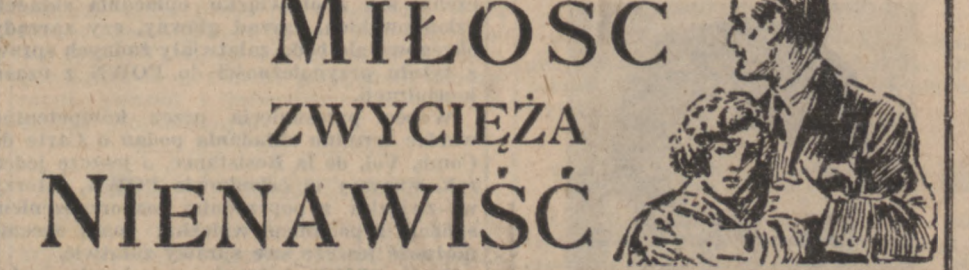
Po kilku chwilach przyjaciele spotka- li się w umówionym punkcie.

— Franka nie było między nami. — Jak ci się powiodło Tomie?

— Przeszedłem wszystkie wagony, a o dziecku ani słuchu. Znikł bez śla- du.

Oświadczenie Rolf Rolfsa było zgod- ne w zupełności z powyższym. Chłopca nie ma! Przyjaciele rozpoczęli powtórne po-

Przygody Rafała Pigulki



Rafał jest obowiązujący:
Czy w pogodę, dzień deszczowy,
Pracę swoją wykonuje,
Jak uczciwość nakazuje.

Choć tażę aż się ulęwa,
Rafał ulico polewa,
By nie zmokła mu tyšina,
Gdyż gwałtowny deszcz zaczyna,
Zabezpieczył się uszoremto:
Beret — parasol nad głową...

szukiwania i po kilku chwilach zeszedł się znów bez żadnych rezultatów.

Co się z nim stało?
Niema żadnego śladu — zginął pod- czas pogoni za ojcem. Uciekł? — Nie chyba sam nie uciekł, bo pocóżby miał to czynić.

Fred Harding ocalał.
Co powie, gdy usłyszy straszna wiadomość? Zapyta się o szczegóły; będzie zły, że nie mógł mu odpowiedzieć.

Tyle już cierpień przeżył, że każdy nowy cios jest dlań wprost nie zna- czący, ale ten dobieje go do reszty. Był szczęśliwy, że odnalazł swe ukochane dziecko, a tu nagle znów je stracił! Będzie narzekał na detektywów — przyjaciół, którzy nie pilnowali odpow- iednio chłopca! Ale gdzie przebywa Frank?

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



Dokąd uciekł?
Rolfs, którego umysł był nastawio- ny do podobnych dociekań, nie mógł tym razem skonkretyzować swej my- śli.

Fred cieszył się w swym ukryciu ze szczęśliwego ocalenia.

Za kilka godzin znów ujrzy swego kochanego syna, który spoczywa w ra- mionach przyjaciół.

Gdzie się jednak podział Frank?

ROZDZIAŁ 195
Przyjaciele w niedoli

— Wpęc? Lord Barkley wzruszył ramionami i zwrócił błagalne spojrzenie w stronę lady Lei.

— Nie.

— A od Rolf-Rolfsa i Toma Her- warta niema żadnej wiadomości, nie- prawdziw?

— Dotychczas nie ma.

— Zaginęli bez śladu i nie dają zna- ku życia.

— Musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać, aż nadejdzie wiadomość.

Lord westchnął głęboko.

— Ach, to czekanie, czekanie! Ono mnie zabija, jest gorsze, niż okrutne tortury. Wierzylem, że podrób nasza

Wiadomości miejscowe z różnych stron

9200 żołnierzy uczestniczyć będzie 14 lipca w defiladzie w Paryżu

Uroczystości z okazji 14-lipca przy- biorą w stolicy Francji szczególnie podniosły charakter. W obchodzie będą uczestniczyć główne elementy 3 dywizji piechoty, obejmujące 2 pułki piechoty, 1 i 3 pułk kawalerii, 3 pułk huzarów z Orleanu, 3 pułk huzarów z Alençon i 1 pułk artylerii polnej, oraz 6 dywizji pan- cerna, która reprezentować będą 8 pułk huzarów z Epervy, 6 pułk kawalerii z Sissone, 7 pułk kawalerii z

Reims i 501 pułk C.C. z Saint Germain en Laye. Przyznanie zobaczają poza tym w defiladzie wychowanków szkół wojsko- wych, oddział Legii Cudzoziemskiej z Sidi Bel Abbès, żuławów z Algeru, strzelców alpejskich, oddziały spad- choniarzy, oraz oddziały innych bro- ni. Ogółem w defiladzie wojskowych w Polach Elizejskich weźmie udział 9.200 żołnierzy, liczba dawno nie notowana.

Założona w roku 1920, firma **MAQUER** powróciła na swoje dawne miejsce **28, rue de Paris, 28 - LENS** gdzie znalazł miejsce **ZEGARIK** pierwszorzędny marek, jak: OMEGA - JAEGER - MOVAOD - BREITLING - LIP - DERMONT - itd. Specjalista obrząbek słubnych we wszystkich cenach. Firma całokształtowa zautania.

Nauczycielka została napadnięta pod Dijonem

DIJON. — Nauczycielka panna L. L... z Arny le Duc, jadąc na motocyklu z Ville-neuve, została napadnięta przez nieznanego osobnika. Młoda kobieta obroniła się przed napastnikiem, po czym dosiadła motoru, pojechała do Arny le Duc, gdzie o sprawie powiadomiła żandarmerię. Dwie godziny później, napastnik, René Garreaux z Fête, został ujęty.

Stenotypistki mają swą mistrzynię PARYŻ. — W amfiteatrze Instytutu Higieny, odbył się międzynarodowy i krajowy konkurs mistrzowski z zakresu stenotypis- tyki, Panna Horlaville, która w ciągu 1 minu- ty napisała 280 słów, zdobyła pierwsze miejsce. Mistrzynią jest doktorom prawa i pracowni- czką Szkoły Nauk Administracyjnych w Paryżu.

"Aux MEUBLES BRUAYSIENS" SOLER - GRAVE Rue Anatole France - BRUAY-en-Artois Wielki wybór MEBLI i wszelkiego rodzaju OGRZEWANIA. Bezpłatna dostawa do domu.

Komunikat Internatu Sw. Kazimierza z Béthune

Egzamin wstępne na rok szkolny 1952-53 zamieszcza przy rodzicach w jednym z do- mów przy rue de Charonne, została skarce- na przez matkę za późny powrót do domu. Dziewczyna przeżyła się tym tak mocno, że postanowiła skończyć z życiem. Opuszczyła dom, budziła dłuższy czas po mieście. O godzinie 22-rzej udała się nad Sekwanę i w pobliżu mostu Sully, wskoczyła do wody. Skok jej do rzeki zauważyli dwóch mary- narzy będących na urlopie; Natychmiast po- spieszyli dziewczynie z pomocą i wydobyli na brzeg. Wezwane zaś pogotowie ratunkowe za- brało omdlałą do szpitala, gdzie najaztuz po odzyskaniu sił, została przesłuchana.

Skarcona przez matkę, wskoczyła do Sekwany

PARYŻ. — Piętnastoletnia Lucette H..., zamieszkała przy rodzicach w jednym z do- mów przy rue de Charonne, została skarce- na przez matkę za późny powrót do domu. Dziewczyna przeżyła się tym tak mocno, że postanowiła skończyć z życiem. Opuszczyła dom, budziła dłuższy czas po mieście. O godzinie 22-rzej udała się nad Sekwanę i w pobliżu mostu Sully, wskoczyła do wody. Skok jej do rzeki zauważyli dwóch mary- narzy będących na urlopie; Natychmiast po- spieszyli dziewczynie z pomocą i wydobyli na brzeg. Wezwane zaś pogotowie ratunkowe za- brało omdlałą do szpitala, gdzie najaztuz po odzyskaniu sił, została przesłuchana.

Też rekord!



Polki LENS. — Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej urządza wycieczkę do Wimy, w przyszły czwartek, 3 lipca, tylko dla członkiń oraz ich dzieci ma- loletnich. Odjazd o godzinie 8 od dworca Grand-Condé w Lens. Podróż opłaca klasa towarzysząca. Zgłoszenia przyjmuje prezeska do środy, 2. lipca.

Strzały w Juan les Pins

NICEA. — W nowy, w jednym z domów w Juan les Pins, została postrelona kelnierka Antonia Brignini, zwana też Sonia. Przyja- ciel jej, Jerzy Girard, podejrzany o zamach na życie młodej kobiety, został aresztowany i poddany przesłuchaniom. Antonia Brignini, która ma wnetrzości przestrelone w 7 miejscach, została podda- na operacji.

APERITIF SINKOR AU QUINQUINA

Polki

LENS. — Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej urządza wycieczkę do Wimy, w przyszły czwartek, 3 lipca, tylko dla członkiń oraz ich dzieci ma- loletnich. Odjazd o godzinie 8 od dworca Grand-Condé w Lens. Podróż opłaca klasa towarzysząca. Zgłoszenia przyjmuje prezeska do środy, 2. lipca.

Braćtwia Różańcowe

LENS. 3 Lipca. — Zebranie Braćtwia Róż. Żyw. odbędzie się w czwartek, dnia 3 lipca po poł. o godz. 4-ej u pani Uty. Rue Colonel Renard.

MERICOURT-MAROC. — Braćtwia Różańca ży- wego podaje do wiadomości, iż zebranie odbędzie się 4 lipca o godz. 19-jej w świetlicy. Rewizorki kasy po godzinie wieczornej.

PROGRAM ZŁOTOWY

O 9-tej: zbiórka wszystkich gniazd Okręgu I na Stadnie Miejskim. O 9-tej 15: próba generalna ćwiczeń złotych. O 11-tej: msza św. za zmarłych członków Sokola Okręgu I. Od godziny 12 do 14-tej przerwa obiadowa.

O 14-tej 30: zbiórka gniazd sokolich i gości na placu Merostwa. O 15-tej: wymarsz pochodem przez miasto, złożenie wieńca, defila- da. O 16-tej: Otwarcie uroczystości, powita- nie władz sokolich, władz miejscowych, kopalnianych, prasy polskiej i francuskiej, duchowieństwa i gości. Odczytanie hymnów polskiego i francuskiego i krótkie przemówie- nia. O 16-tej 30: ćwiczenia: a) wspólne (druhu; b) druhen; c) młodzieży. Cw. znie- nia wspólne druhen wyjątkiem, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia lancy, ćwiczenia żerdzi, skoki na skrzyni, ćwiczenia olimpijs- kie, piramidy, tańce narodowe i balety, ćwiczenia i akrobacje twó. sokolich i fran- cuskich. Sztafeta 4x100 i 4x60 i 3000. O

Jolanta Brochard, która za swe liczne wy- kroczenia przeciw prawu, ma w kartotece sa- dowej zapisane 200 lat zakazu pobytu. Na- karę tę składają się zakazy pobytu wydane przeciw niej za 46 kradzieży, na których ją przychwyciono. Brochard została na nowo aresztowana.

30-lecie istnienia Okręgu I. Związku Sokola

W niedzielę 6 lipca br. odbędzie się 30-lecie Okręgu I na Stadnie Miejskim w Bruay. Na obchód zaprasza się Polonie z Bruay, Houdain, Halluicourt, Divion i Calonne Ri- couart. PROGRAM ZŁOTOWY: O 9-tej: zbiórka wszystkich gniazd Okręgu I na Stadnie Miejskim. O 9-tej 15: próba generalna ćwiczeń złotych. O 11-tej: msza św. za zmarłych członków Sokola Okręgu I. Od godziny 12 do 14-tej przerwa obiadowa. O 14-tej 30: zbiórka gniazd sokolich i gości na placu Merostwa. O 15-tej: wymarsz pochodem przez miasto, złożenie wieńca, defila- da. O 16-tej: Otwarcie uroczystości, powita- nie władz sokolich, władz miejscowych, kopalnianych, prasy polskiej i francuskiej, duchowieństwa i gości. Odczytanie hymnów polskiego i francuskiego i krótkie przemówie- nia. O 16-tej 30: ćwiczenia: a) wspólne (druhu; b) druhen; c) młodzieży. Cw. znie- nia wspólne druhen wyjątkiem, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia lancy, ćwiczenia żerdzi, skoki na skrzyni, ćwiczenia olimpijs- kie, piramidy, tańce narodowe i balety, ćwiczenia i akrobacje twó. sokolich i fran- cuskich. Sztafeta 4x100 i 4x60 i 3000. O

20-tej: zakończenie zlotu, powrót na salę Baru Polskiego, gdzie odbędzie się zabawa tańcowa. Na zlocie przegrzać będzie orkiestra p. Kalczyńska z Bailly-Greenay. Mamy nadzieję, że szanowna Polonia z Bruay, Houdain, Halluicourt, Divion i Calonne-Ricouart skorzysta ze wspaniałe pa- nowadzącej się okazji i weźmie jak naj- liczniejszy udział w zlocie, który będzie równo- cześnie wielką manifestacją polską. PRZEWOĐNICTWO I NACZELNICTWO OKRĘGU I.

30-lecie Gniazda Sokola Béthune

W niedzielę 29 czerwca Gniazdo Béthune obchodziło 30-letnie święto istnienia. Uroczys- tość rozpoczęła się rano Mszą św., po któ- rej nastąpiła część sportowa, biegi dla star- szych i młodzieży. W biegu na 3 km wygrał Kaminski Wa- lery, w biegu młodzieży Wart Lucjan. Puchar zdobyła drużyna Divion. W godzinach popołudniowych odbyła się akademii. Szczegółowo sprawozdanie z ob- chodu ukáže się w numerze jutrzejszym.

Ze Zjazdu Rady P. O. W. N.

W niedzielę dnia 15 czerwca br. odbył się w Lens pierwszy po W. Zjeździe delegatów Zjazdu Rady P.O.W.N. z udziałem przedsta- wicieli poszczególnych okręgów i członków Za- rządu POWN. Otwarcia Zjazdu dokonał prezes POWN, kol. Jasniewicz powitaniem ob- ecnych i wstępnym określeniem zadania Zjazdu Rady. — Po zatwierdzeniu wstępnego formalności, obszerny referat organizacyjny wygłosił sekretarz kol. W. Grochowski. Zebrani członkowie Rady, po wstępnym roz- patrzeniu wszystkich kwestii organizacyj- nych, jak i planu pracy na przyszłość wyrażają uznanie wszystkim członkom i Okrę- gowym, które bezwzględnie wywiązują się z ob- owiązków na nich obłożonych. Rada stwier- dza jednak, że nie wszystkie kolo te ob- owiążki należyście doceniają. Niektóre kolo nie przesyłały dotychczas sporządzonych for- mularzy rejestracji członków — wódw po po- ległych, czy zginiętych członków POWN.

co jest sprawą bardzo ważną i czego w interesie zainteresowanych wódw, nie należy lekce- ważyć. Te sprawy należy niezwłocznie za- łatwić w myśl wskazówek OKOLNIKA z marca br. i przelać wprost na adres: Sie- dzibny Zw. 54, rue Truffaut à Paris (17), dro- ga przez Okręg. Zarządy Kół, przy przekazywaniu droga przez okręg składek członkowskich do okrę- gu i związku, załączając listę opłacających... iadkę członków z podaniem numeru legity- macji, według wzoru podanego przy ostatnim okólniku, Okręgu, po sporządzeniu tych list wymaganej ewidencji członków w okręgu, oraz kolo luźne, w okręgach gdzie okręgi nie istnieją, przesyłając dane listy wraz ze skład- kami do skarbnika Zw. kol. Majchrzaka Jó- zefa, 8, rue Offenbach à Waziers — Douai (Nord). Sprawa prowadzenia ścisłej ewidencji płatnych członków POWN jest bardzo waż- na i leży w żywotnym interesie wszystkich Ogniw Organizacji, jak i poszczególnych członków. Podaje się kołom pod uwagę, że za nie usz- czelnienia się z obowiązku opłacania składek członkowskich, zarząd główny, czy zarządy okręgowe nie będą załatwiali żadnych spraw z tytułu przynależności do POWN z czasu konspiracji. Wobec przesunięcia przez kompetentne władze terminu składania podań o Carte de Comb. Vol. de la Resistance, a jeszcze jeden rok, wszystkie ci członkowie POWN, którzy w związku z poprzednim rozporządzeniem spóźnili z podaniem wniosku, mają obecnie możliwość jeszcze swe sprawy załatwić. Rada POWN, jednogłośnie uchwałał posta- nowiła wydać, w możliwie niedługim ter- minie, odpowiednie oznaczenie POWN z waż- ną na prawo noszenia legitymacji, opartą na „szarej” legitymacji POWN. W dalszym ciągu przeprowadzono uchwa- ly, odmownie odbycia przyszłych Walnych Zjazdów P.O.W.N. — Członkowie, którzy stojącej w takiego czy innego powodu przy- stępują obecnie do Kola, opłacają obowiązują- ją składkę członkowską licząc za poprzed- ni rok, usprawiedliwiając choć w ten sposób niezamianie obowiązków organizacyjnych wobec tych członków, którzy spełniali je bez przery. Powszyże nie dotyczy tych kół, które powstają obecnie. Podkreśla się, że działalność Związku jest szeroka i wskutek tego pociąga duże wydatki, a jedynymi do- chodami Związku są składki. Zarząd Główny wypełni swe zadanie wtedy, o ile wszyscy członkowie nie będą się uchylać od podsta- wowego obowiązku organizacyjnego, jakim jest opłata bieżących i zaległych składek. W dokonanym przeglądnę sprawę natury usprawnienia obrad Zjazdu Rady POWN nacechowane wysiłkiem poziomem har- monii organizacyjnej, solowal kol. prezes o godz. 16-tej — Część Ojczyźnie! S. O.

Humez walcy z Toni Janiro

Wielką atrakcją w świecie bokserkim, bę- dzie mecz Humez - Toni Janiro, który zo- stanie rozegrany w poniedziałek wieczorem w paryskim Pałacu Sportowym. Na zdjęciu u góry Humez, na dole Toni Janiro.



Wielka manifestacja przyznajni polsko-francuskiej w Montceau-les-Mines — La Saulle

Dobrze wiemy o tym, że wśród polskich przy- jaźni do Francji jako do swojej naturalnej si- stry. Ta miłość stała się motorem działania tych wszystkich, którzy dobrze wiedzą, że po- głębiając przyjaźni polsko-francuskiej stwarza- ją wielki interes dla obu narodów, wzajem- nie poszanowanie i zrozumienie. Manifestacje jakie zorganizowało ZUPRO na- przestni lat siedmiu, od czasu jego założenia — w różnych częściach Francji, wykazywały ma- sowy udział wielu żołnierzy polskich jak również innych bratnich organizacyj w tego rodzaju impre- zach. W biegu roku, w dniu 20 lipca Oddział ZUPRO w Montceau-les-Mines — La Saulle (S.-et-L.) poraz pierwszy organizuje wielką manifestację i zarazem święto polsko-francuskie w środkowej Francji. Oddział ZUPRO w Montceau-les-Mines — La Saulle ma za sobą piękna kartę pracy społecz- no-organizacyjnej i zwłaszcza w tym roku po- stępiły się może dobrymi rezultatami czego dowodem jest zorganizowanie tej pięknej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej. Prezes Oddziału p. Paszek Ig. wraz z sekretarzem p. Sikora Janem i skarbnik- iem p. Bapaczem Franciszkiem oraz wszyscy członkowie dobrze rozumieją rolę swojego oddzia- lu, jako on odgrywa w życiu społecznym na emi- gracji polskiej we Francji. Oddział przygotowuje święto polsko-francuskie dobrze sobie zdaje spraw- e, iż właśnie dzięki tym manifestacjom, prze- kazuje się młodemu pokoleniu, wychodzącemu w życie, te same miłości do Francji, to samo przy- wiazanie i gotowość do ofiar, jakie cechowały po- kolenia z czasów obu światowych wojen. Program tej wielkiej manifestacji polsko-fran- cuskiej jest następujący: — godz. 9, zbiórka wszystkich oddziałów polsko-francuskich Ruchu Oporu, kombinatów wojen 1914-1918 i 1939-1945 oraz organizacji i związków, przedstawicieli władz francuskich, delegacji polskich; godz. 10, 30, od- marsz do kościoła parafialnego w Montceau-les- Mines na uroczyste nabożeństwo; godz. 10,45, Msza św. na intencje poległych i zmarłych człon- ków Oddziału, po nabożeństwie zbiórka przed ko- ściółkiem i wymarsz pod pomnik poległych, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Po południu od godz. 15 do 16 nastąpi przy- wotowanie wszystkich organizacyj, przedstawicieli, delegacji oraz gości w sali kopalnianej w La Saulle. Godz. 16 do 17, przemówienia przedstawicieli władz francuskich, organizacji polskich oraz go- ści, po czym nastąpi dojazd do sali koncertowej, godz. 17,30 do godz. 18,30 występ młodzie- ży, następnie zakończenie uroczystości. Wieczorem zabawa tańcowa. Pierwsza ta manifestacja przyjaźni polsko-fran- cuskiej w środkowej Francji będzie dalszym kro- kiem w pogłębianiu i umocnieniu bratnich komba- tów i polskiego wychodźstwa z bratnim narodem francuskim. A. POŁEM.

Procesja w St. Etienne

Piękny miała przebieg tegoroczna Procesja Bożego Ciała w St. Etienne, Polacy razem z Francuzami zorganizowali ją, wznosząc swój ołtarz. Na zdjęciu ołtarz polski. Moment gdy celebraz odczytuje Ewangelię św.

(Foto: Swies Bronislaw, Saint-Etienne)

Okręg Środkowej Francji

Okręg obchodził będzie w Montceau les Mines wyjątkową i wspaniałą uroczystość a mianowicie PRYMICJĘ księdza Tadeusza Derandla, w niedzielę, 13 lipca w Montceau. Funkcyjnie o godz. 10 po południu wyprowadzenie Ks. Prymicyanta z polskiego probostwa do kościoła parafialnego w Mont- ceau, gdzie odprawi On swą pierwszą uroczys- tą Mszę św. z asystą i kazaniem okolicz- nościowym ks. Biernackiego. Po Mszy św. udzielenie wszystkim wiernym błogosławie- stwa prymicyjnego. O godz. wpół do czwartej w wielkiej sali probostwa Akademii, połączona z odegraniem przepięknej sztuki ludowej z Cieszyń- skiego: „Nawrócony”. Na dziedzińcu probostwa będzie czynny bu- fet dobrze zaopatrzony w przekąski i chłód- zące napoje. Njkoż z Okręgu będzie zabraknie na tej uro- czystości, która będzie przeglądem polskich sił katolickich i okazaniem nowo wyswigo- nemu księdzu, że przy Nim, jako polskim ka- płanie stoi polski lud emigracyjny, który swym oddanym sercem i wszystkich bliskich Mu sercem, a tak dalekich przestępstw w tej tak doniosłej dla niego chwili.

Za Komitet parafialny: Ks. proboszcz w Montceau

Wielka manifestacja przyznajni polsko-francuskiej w Montceau-les-Mines — La Saulle

Dobrze wiemy o tym, że wśród polskich przy- jaźni do Francji jako do swojej naturalnej si- stry. Ta miłość stała się motorem działania tych wszystkich, którzy dobrze wiedzą, że po- głębiając przyjaźni polsko-francuskiej stwarza- ją wielki interes dla obu narodów, wzajem- nie poszanowanie i zrozumienie. Manifestacje jakie zorganizowało ZUPRO na- przestni lat siedmiu, od czasu jego założenia — w różnych częściach Francji, wykazywały ma- sowy udział wielu żołnierzy polskich jak również innych bratnich organizacyj w tego rodzaju impre- zach. W biegu roku, w dniu 20 lipca Oddział ZUPRO w Montceau-les-Mines — La Saulle (S.-et-L.) poraz pierwszy organizuje wielką manifestację i zarazem święto polsko-francuskie w środkowej Francji. Oddział ZUPRO w Montceau-les-Mines — La Saulle ma za sobą piękna kartę pracy społecz- no-organizacyjnej i zwłaszcza w tym roku po- stępiły się może dobrymi rezultatami czego dowodem jest zorganizowanie tej pięknej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej. Prezes Oddziału p. Paszek Ig. wraz z sekretarzem p. Sikora Janem i skarbnik- iem p. Bapaczem Franciszkiem oraz wszyscy członkowie dobrze rozumieją rolę swojego oddzia- lu, jako on odgrywa w życiu społecznym na emi- gracji polskiej we Francji. Oddział przygotowuje święto polsko-francuskie dobrze sobie zdaje spraw- e, iż właśnie dzięki tym manifestacjom, prze- kazuje się młodemu pokoleniu, wychodzącemu w życie, te same miłości do Francji, to samo przy- wiazanie i gotowość do ofiar, jakie cechowały po- kolenia z czasów obu światowych wojen. Program tej wielkiej manifestacji polsko-fran- cuskiej jest następujący: — godz. 9, zbiórka wszystkich oddziałów polsko-francuskich Ruchu Oporu, kombinatów wojen 1914-1918 i 1939-1945 oraz organizacji i związków, przedstawicieli władz francuskich, delegacji polskich; godz. 10, 30, od- marsz do kościoła parafialnego w Montceau-les- Mines na uroczyste nabożeństwo; godz. 10,45, Msza św. na intencje poległych i zmarłych człon- ków Oddziału, po nabożeństwie zbiórka przed ko- ściółkiem i wymarsz pod pomnik poległych, gdzie nastąpi złożenie wieńca. Po południu od godz. 15 do 16 nastąpi przy- wotowanie wszystkich organizacyj, przedstawicieli, delegacji oraz gości w sali kopalnianej w La Saulle. Godz. 16 do 17, przemówienia przedstawicieli władz francuskich, organizacji polskich oraz go- ści, po czym nastąpi dojazd do sali koncertowej, godz. 17,30 do godz. 18,30 występ młodzie- ży, następnie zakończenie uroczystości. Wieczorem zabawa tańcowa. Pierwsza ta manifestacja przyjaźni polsko-fran- cuskiej w środkowej Francji będzie dalszym kro- kiem w pogłębianiu i umocnieniu bratnich komba- tów i polskiego wychodźstwa z bratnim narodem francuskim. A. POŁEM.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Tabela wygranych z Loterii „Grand Prix de Paris”

Główna wygrana przypadła numerowi 9.036 z serii 5-jej

| Biloty | W serii koni | | | w innych następcy |
|--------|--------------|------------|-----------|-------------------|
| | Seria 5 | Seria 7 | Seria 3 | |
| 1 | 40.000 | 20.000 | 20.000 | 8.000 |
| 40 | 30.000 | 40.000 | 25.000 | 18.000 |
| 97 | 20.000 | 40.000 | 25.000 | 18.000 |
| 78 | 30.000 | 40.000 | 25.000 | 18.000 |
| 60 | 100.000 | 30.000 | 30.000 | 20.000 |
| 43 | 100.000 | 30.000 | 30.000 | 20.000 |
| 36 | 200.000 | 70.000 | 40.000 | 22.000 |
| 14 | 500.000 | 100.000 | 50.000 | 25.000 |
| 439 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 370 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 1966 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 957 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 468 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 285 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 445 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 953 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 392 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 661 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 861 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 620 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 250 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 603 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 126 | 1.000.000 | 150.000 | 80.000 | 30.000 |
| 583 | 1.500.000 | 200.000 | 100.000 | 40.000 |
| 233 | 1.500.000 | 200.000 | 100.000 | 40.000 |
| 5.841 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 3.539 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 3.819 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 1.751 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 4.836 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 6.928 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 9.434 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 0.730 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 1.984 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 2.785 | 2.000.000 | 1.000.000 | 500.000 | 100.000 |
| 2.274 | 4.000.000 | 1.500.000 | 1.000.000 | 300.000 |
| 5.477 | 4.000.000 | 1.500.000 | 1.000.000 | 300.000 |
| 3.953 | 7.000.000 | 2.000.000 | 1.500.000 | 500.000 |
| 7.996 | 15.000.000 | 5.000.000 | 2.000.000 | 1.000.000 |
| 9.638 | 30.000.000 | 10.000.000 | 5.000.000 | 2.000.000 |

Sokol

LENS 12-14. — Tow. Gima Sokół zwołuje półroczne zebranie na niedzielę 6 lipca o godz. 10-jej w sali „Familia”. Dowód waha sprawy. Rewizorki kasy za prezent o obecność.

SPORT

I sekunda rocznicy, Lauredi prowadzi przed Van der Stockiem w klasyfikacji ogólnej

Klasyfikacja IV etapu